Nr. 88 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Wtorek 15 Kwietnia 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 6,000.000 „
przesyłką pocz. 6,000.000 „
Za granicą 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Na marginesie sprawozdań rzeczoznawców amerykańskich

Kraków, 14 kwietnia.

Niemcy nieustannie odwoływali się do jakiegoś międzynarodowego sądu w sprawie odszkodowań, dowodząc, że wymagania Francji są wprost niezniszczalne i godzą w podstawy gospodarczego i politycznego bytu Rzeszy niemieckiej. Resztę państw koalicyjnych oskarżali Niemcy bądź o karygodne uleganie Poincaremu, bądź o wielką obojętność na losy narodu niemieckiego.

Przed trzema miesiącami spełniły się wreszcie życzenia niemieckie. Koalicja utworzyła dwie komisje międzynarodowych rzeczoznawców, celem zbadania problemu odszkodowań i wypracowania planu spłat gotówką tudzież wykonywania świadczeń rzeczowych. Pierwsza komisja, której przewodniczył generał amerykański Karol Dawes, zajęła się budżetem Rzeszy niemieckiej, stabilizacją waluty, spłatami gotówką, świadczeniami rzeczowemi, utworzeniem Banku emisyjnego i wynalezieniem rozmaitych źródeł dochodowych dla pokrycia spłat gotówka. Druga komisja, pod przewodnictwem angielskiego eksperta Reginalda Mac Kenny, zajęła się obliczeniem niemieckiego majątku zagranicznego i sposobów zużytkowania tego majątku na rzecz odszkodowań.

Po trzechmiesięcznej pracy obie komisje przedłożyły swoje sprawozdania komisji reparacyjnej, która ze swojej strony przedłożyła je interesowanym rządom. Obie komisje stwierdziły, że sprawozdania ich, przyjęte przez wszystkich rzeczoznawców, tworzą nierozdzielną całość, z której nie można usuwać pewnych szczegółów, a godzić się na inne. Czy ta uwaga jest szczęśliwym pomysłem i dopnie celu, bardzo wątpimy. Wszak zaraz po ogłoszeniu treści obu sprawozdań podniesiono, że będą one substratem dla rokowań, a nie obowiązującym dyktatem. Jednomyślne przyjęcie sprawozdań przez wszystkich członków obu komisyj nastąpiło jedynie w tej myśli, że uznano zawarte w nich warunki, które mają być spełnione przez Niemców, za „minimum“ i to na pewien ograniczony przez samych ekspertów okres czasu.

Naogół można stwierdzić, że wszystkie interesowane czynniki przyjęły sprawozdania rzeczoznawców przychylnie. Jak donoszą z Berlina, dr Stresemann, minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej oświadczył na zgromadzeniu wyborczem niemieckiej partji ludowej w Zehlendorf, iż propozycje rzeczoznawców tworzą podstawę nadającą się do rozpoczęcia dyskusji, któraby utorowała drogę do rozwiązania sprawy odszkodowań. Minister zaatakował tych, którzy z góry określają sprawozdanie za nienadające się do dyskusji. Również dr Sorge, przewodniczący Związku niemieckich przemysłowców oświadczył przedstawicielowi Biura Reutera w Berlinie, iż, jego zdaniem, propozycje rzeczoznawców muszą być przyjęte. Mimo ogromnych ciężarów nałożonych na przemysł niemiecki, są one krokiem naprzód.

Prasa amerykańska wyraża się z uznaniem i wielkiem zadowoleniem ze sprawozdania rzeczoznawców i jest zdania, że Niemcy powinni bezwzględnie przyjąć warunki rzeczoznawców. „Filadelfia“ uważa sprawozdanie za objektywne i twierdzi, że Ameryka odegra jeszcze wielką rolę w rozwoju kwestji reparacyjnej. „New York Herald“ stwierdza, że sprawozdanie jest wyrazem triumfu zdrowego rozsądku i sprawiedliwego rozwiązania problemu reparacyjnego.

Decydującymi w tej kwestji są niezaprzeczenie z jednej strony Francja i Belgja, z drugiej zaś Niemcy. A właściwie można stwierdzić, że najwięcej zależy od Niemiec. Pojmujemy, że wobec bliskich wyborów ani kanclerz niemiecki Marx, ani minister Stresemann, nie zdobędą się na męskie oświadczenie, że dotychczasowa polityka Niemiec musi być zlikwidowana stanowczo, jak się Niemcy wyrażają „restlos“. Ale po tylu zawodach i po tylu kosztownych a bezcelowych aktach sabotażu znajdą się chyba w Niemczech dosyć rozsądni i dosyć energiczni politycy, którzy powiedzą narodowi niemieckiemu, że musi zapłacić za grzechy przeszłości, ażeby wejść do grona narodów wolnych, ale szanujących cudzą wolność. Jeżeli to przekonanie utoruje sobie drogę do większości umysłów niemieckich, wtedy sami Niemy pojmą, że Francja słusznie żąda zabezpieczenia przed nowym najazdem niemieckim i chce mieć realne gwarancje otrzymania odszkodowań. Odnosi się to równie do Belgji. Wreszcie niemniej ważnym czynnikiem jest zgodność, z jaką tym razem wobec Niemiec powinna wystąpić koalicja. W przeciwnym razie sprawozdania rzeczoznawców powędrują do archiwów jako bezwartościowe dokumenty, świadczące o bezwładzie tych, którzy umieli zgodnie iść do boju militarnego, a nie umieją zdobyć się na tę zgodność w boju dyplomatycznym.

Od 1 lipca marka p. przestaje być środkiem płatniczym. Wymiana marek do 31 maja 1925 r.

Kraków, 14 kwietnia.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów w sprawie projektu rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie ustroju pieniężnego, odbyło się, jak zapowiedzieliśmy, w sobotę. — Wedle oficjalnego komunikatu, projekt przyjęty przez Radę ministrów przedstawia się w ogólnych zarysach następująco:

Suma emisji marek, które będą w obiegu w dniu rozpoczęcia czynności Banku Polskiego, **nie może być zwiększona.** Relację marki do złotego ustanawia się **1 zł. równy 1,800.000 mk.**

Do 20 czerwca wszystkie wypłaty mogą być uskuteczniane, stosownie do wyboru dłużnika, bądź w złotych, bądź w markach.

Od 1 lipca marka polska przestaje być prawnym środkiem płatniczym. Wymiana marek rozpocznie się od 1 czerwca. Nie wymienione do 31 maja 1925 marki stracą wartość. Szczegółowy termin i warunki wymiany ustali rozporządzenie ministra skarbu.

Jednocześnie ministerstwo skarbu będzie upoważnione **do emitowania biletów zdawkowych** na sumę najwyżej 150 milj. złotych w odcinkach **nie wyżej 2 złote.** Bilety zdawkowe, mające, jako środek płatniczy moc umarzania zobowiązań do 10 złotych, przyjmowane będą w każdej ilości przez kasy skarbowe, **zastąpione będą bilonem do 1 stycznia 1925.**

Z dniem rozpoczęcia czynności Banku Polskiego, **P. K. K. P. przejdzie w stan likwidacji** na warunkach ustalonych przez ministerstwo skarbu.

* * *

(b) **PRZED WPROWADZENIEM ZŁOTEGO POLSKIEGO.** Z Warszawy piszą nam: W handlu i przemyśle rozpoczęło się już przystosowywanie się do wprowadzanej od 1 maja waluty złotowej. Hurtownicy, którzy kalkulowali swe towary w dolarach i innych walutach zagranicznych, obliczają już obecnie ceny w złotych polskich, dając detajlistom podstawę do wyznaczania cen detajlicznych w złotych.

Ks. arcybiskup Cieplak w Polsce

Entuzjastyczne powitanie w drodze i w Warszawie

Ks. arcybiskup Cieplak przybył już do Warszawy witany po drodze manifestacyjnie przez ludność i władze.

Po przybyciu do Rygi zaopiekowało się arcybiskupem miejscowe duchowieństwo, przyczem podkreślić należy, że ludność w Rydze powitała go z wielkim szacunkiem i radością. Prez. rzeczypospolitej łotewskiej, p. Czakste, przysłał swego adjutanta celem powitania arcybiskupa w granicach Łotwy. Onegdaj rano wyruszył arcypasterz z Rygi w towarzystwie jednego z księży łotewskich w dalszą drogę do Polski. W Dynaburgu powitała ks. arcybiskupa miejscowa ludność polska, która wręczyła mu kwiaty oraz ozdobny adres.

Na stację graniczną Zemgale przybył arcypasterz w towarzystwie konsula polskiego w Dwińsku p. Świerzbińskiego, witany przez licznie zebraną publiczność, poczem pociąg wyruszył do Turmont. Pomimo śnieżycy, na stacji i przed dworcem zebrały się **olbrzymie tłumy ludności** ze wsi okolicznych. Arcyb. Cieplak wyszedł zwagonu. Dzieci witały go pieśnią: „Boże coś Polskę“. W oczach arcypasterza zalśniły łzy wzruszenia.

Następnie p. minister kolei żelaznych Tyszka powitał arcybiskupa w imieniu p. prezesa Rady ministrów, poczem wygłoszono szereg przemówień.

W Wilnie ludność samorzutnie zgotowała przybywającemu owacyjne przyjęcie. Na peronie zebrały się delegacje społeczne i obywatelskie, szkoły, przybyli między innymi ks. biskup **Matulewicz,** ks. biskup **Łoziński,** który specjalnie w tym celu przybył z Nowogródka, prezydent miasta Bańkowski, gen. Rydz-Śmigły, prezes dyr. kol. Landsberg. Ks. arcyb. Cieplak, któremu wręczono kwiaty, wyszedł z wagonu i przeszedłszy wśród szpaleru uczniów, wyszedł na podjazd dworcowy, gdzie **pobłogosławił liczne rzesze** i wygłosił krótkie przemówienie.

Łzy wzruszenia przerywały mu mowę. — Wśród licznie zgromadzonej publiczności słychać było **ciche łkania.** Kiedy arcybiskup przechodził przez plac, tłum całował jego szaty.

Przyjazd do Warszawy

Wczoraj o godz. 9.30 przybył pociągiem pospiesznym z Wilna ks. arcyb. Cieplak, któremu towarzyszył min. kolei Tyszka, sekretarz kurji biskupiej Borkowski. Na dworcu na powitanie oczekiwali ks. arcyb. Kakowski, wiceminister Studziński, ks. Okołokułak, ks. biskup Ropp i szereg delegacyj. Ks. arcybiskupa, przejeżdżającego z dworca, witały tłumy publiczności entuzjastycznemi okrzykami.

Premjer Grabski złożył wizytę ks. Cieplakowi, który zamieszkał w pałacu arcybiskupim.

* * *

Do dziennikarzy, którzy wyjechali na powitanie, ks. arcybiskup opowiadał o swych przejściach w więzieniach bolszewickich. Od chwili ogłoszenia wyroku ks. arcyb. Cieplak przebywał w więzieniu butyrskiem w Moskwie. Przed dwoma tygodniami przywieziono go do „Gławnej Politiczeskiej Uprawy“ (dawna czerezwyczajka) gdzie **mu było o wiele gorzej, niż w więzieniu i gdzie go też w niewiadomym celu kilkakrotnie fotografowano.** Po 10 dniach bytności w G. P. U. odwieziony został arcypasterz nagle pod silną strażą do Siebierza, gdzie otrzymał dowód osobisty na wyjazd do Łotwy. W chwili otrzymania pozwolenia na wyjazd **nie miał ks. arcybiskup ani grosza,** zwrócił się więc z prośbą o pomoc do miejscowych kolejarzy, którzy też **pożyczyli mu pieniądze na drogę i kupili bilet kolejowy.**

Arcypasterz mimo ciężkich przejść ma zdrowy wygląd, tylko nieco zeszczuplał. Opowiada o swych przejściach z wielką swobodą i spokojem. W rozmowach wspominał z głębokim smutkiem o bohaterskiej śmierci ś. p. ks. prałata Budkiewicza.

—oo—

Przesilenie na stanowisku ministra spraw zagr.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 kwietnia. „Kurjer Poranny“ donosi, jakoby minister spraw zagranicznych **Zamoyski w dniu wczorajszym po raz drugi zażądał zwolnienia ge ze stanowiska. Prośby tej jednak prezydent ministrów nie uwzględnił.**

Ten sam dziennik donosi dalej, że minister Zamoyski miał proponować jako swoich następców **Eustachegę Sapiehę lub Aleksandra Skrzyńskiego.** Na kandydatury te premjer Grabski miał się nie zgodzić. W ostatniej chwili wysunięte być miało nazwisko marszałka Sejmu **Rataja,** oraz p. **Kazimierza Olszowskiego,** przebywającego obecnie w Berlinie. Wszystkie wiadomości należy traktować z rezerwą.

Potwierdza się natomiast pogłoska, jakoby **delegatem rządu polskiego przy Lidze Narodów miał zostać mianowanym p. Aleksander Skrzyński.**

—oo—

Sensacyjne rewelacje Bagińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 kwietnia. Jeden z dzienników porannych donosi, jakoby w dniu wczorajszym odwiedzili członkowie nadzwyczajnej komisji śledczej dla sprawy P. P. P. **Kozicki i Prager,** przebywającego w więzieniu wojskowem Bagińskiego, skazanego na karę śmierci. Bagiński miał oświadczyć w obecności posłów, co następuje:

„Jestemy zdecydowanym komunistą, nie żywię sympatji do Piłsudskiego, oświadczam jednak, **że prokurator Janczewski namawiał mnie do złożenia zeznania, że działałem pod wpływem Piłsudskiego.** Wzamian prokurator Janczewski obiecywał mi ulgi w więzieniu i swoje poparcie w sądzie“. (Wiadomość tę zamieszczamy z zastrzeżeniem na odpowiedzialność dziennika warszawskiego. W każdym razie czekać musimy na potwierdzenie informacji, podnoszącej poważny zarzut przeciw prokuratorowi Janczewskiemu. Przyp. red.)

Przymierze rumuńsko-japońskie

Berlin, 14 kwietnia (AW). „Koelnische Zeitung“ donosi, że **Rumunja i Japonja zawarły przymierze na wypadek wojny z Rosją.**

Rzym, 14 kwietnia (PAT). Tutejszy poseł rumuński oświadczył przedstawicielowi „Tribuny“, że nie sądzi, **aby Rosja z powodu Besarabji rozpoczęła wojnę przeciw Rumunji.** Rosja uprawia propagandę w sprawie besarabskiej jedynie ze względów polityki wewnętrznej. Żądanie Rosji, aby jej przywrócono Besarabję, wygląda tak samo, jakgdyby ktoś zażądał od Włoch, aby zwróciły prowincje świeżo do Włoch przyłączone. Gdyby Rosja chciała urzeczywistnić te pogróżki, wtenczas **nie może mieć wątpliwości co do tego, jaką byłaby odpowiedź Rumunji. Jesteśmy uzbrojeni i gotowi bronić naszych praw,** któreśmy zyskali w wojnie w traktatach pokojowych. Jesteśmy gotowi porozumieć się z Rosją, ale kwestja Besarabji nie może być przedmiotem dyskusji.

Teror rojalistów greckich

Ateny, 14 kwietnia (AW). W związku z przełomowym okresem dla ustroju Grecji nadchodzą z wielu stron wiadomości **o aktach teroru rojalistów.** I tak w Tripolitza **napadli oni na oddziały policji tak, że musiano sprowadzać wojsko.** W Naplia przyszło do walki z republikanami, **w której raniono wiele osób.**

Aresztowania urzędników i oficerów greckich

Paryż, 14 kwietnia (AW). Agencja Havasa donosi z Aten, iż **aresztowano tam wielu wyższych urzędników z powodu znalezienia u nich składu broni. Aresztowano też wielu oficerów,** przeciwko czemu zaprotestował Metaxas. Prezydent Papanastasiu oświadczył, że **każdy zamiar wywołania niepokojów i zamieszek ze strony rojalistów stłumi bezwzględnie.**

—oo—

Teatr im. Jul. Słowackiego

„Pani X.“,

Dramat w 4-ech aktach Aleksandra Bisson'a.

Wystawienie „klasycznego“ melodramatu, jakim jest w całej swej okazałości „Pani X.“ Bisson'a, możnaby uważać za swego rodzaju akt „kulturalnej zemsty“ na naszej publiczności. Nie chcieliście (zdaje się mówić duch teatru) na dłużej przygarnąć do siebie ciekawej i na poziomie wysokiego artyzmu stojącej sztuki włoskiego dramaturga z ostatnich czasów, nie chcieliście słuchać „marjonetek“, zaplątanych w swój obłędny taniec namiętności, to przyjmijcie „za karę“ sztukę starą, nietylko latami, lecz i formą, która wprawdzie nie poniesie was na zbyt górne wyżyny, lecz za to pozwoli wam do syta wzruszać się, płakać, przejmować się do głębi „wstrząsającemi“ efektami, których autor, na swój sposób mistrz jaskrawej teatralności, sporo nagromadził. I oto co się okazało. Akt „kulturalnej zemsty“ publiczność jednak przyjęła z wymowną wdzięcznością, dając wyraz żywemu przejęciu się akcją zademonstrowanej sztuki, która nie z mniejszą siłą, jak przed kilkunastu laty u nas w „Teatrze Ludowym“ i teraz poruszyła do żywego nerwy słuchaczy, wyciskając im łzy z oczu, a nawet częściowo wciągając ich do akcji (oklaski podczas sceny sądu).

Okazało się zatem, że Bisson, modny i tak ceniony jeszcze przed kilkunastu laty autor wielu sztuk mocno teatralnych, z pośród których cały szereg poznaliśmy także u nas w Krakowie (jak np. głośnego swego czasu „Kontrolora wagonów sypialnych“, jak „Małżeństwo aktorki“, „Rozkosz ojcostwa“, — czy też wespół z innymi napisane sztuki takie, jak „Niespodzianki rozwodowe“, „Pana Dyrektora“, „Zozdrośnicę“ i inne) nie jest jeszcze bynajmniej „maitre passé“, jak go określa Rene Lalou (w swej „Histoire de litterature française contemporaine“) lecz przeciwnie w dalszym ciągu jest w całej rozciągłości „aktualny“, jako źródło tych samych sensacyjnych wzruszeń. — Nawet ci, których raziły tanie i płytkie jaskrawości teatralne, nie mogli się oprzeć chwilowej, powierzchownej sugestji zręcznie powiązanych efektów i mocnych kontrastów. Nawet tam, gdzie „des efforts plus pretentieux“ hasały w całej pełni, jak np. w jaskrawej scenie „sądu“, gdzie obok melodramatycznych efektów nie brakło nawet „reflkesu“ jakby Sofoklesowych konfliktów, ogół słuchaczy z prawdziwem zadowoleniem „wchłaniał“ sensacyjną historję, przeżywając emocję niczem swego czasu na przedstawieniu „Kobiety, która zabiła“.

Zresztą nietylko w rodzaju efektów, lecz i w głównym wątku jest tutaj podobnie sensacyjna „afera“. I tutaj jest „kobieta“, „la femme X.“, jak określa francuskie brzmienie tytułu, która, naciskiem sytuacji przynaglona, zabija. I tutaj staje nieszczęśliwa „zbrodniarka“ przed sądem, gdzie podobnie zacina się w milczeniu, a gdzie ostatecznie uzyskuje uniewinnienie, z tą jednak różnicą, że tutaj dla bohaterki pozostaje już tylko noc śmierci.

Największa jednak analogja w zastosowaniu tej samej kinomatograficznej techniki przez kolejne przesuwanie wstrząsających obrazów, na tle których rysują się postacie, jak cienie filmowe raczej, niżli ludzie z krwi i kości, z pełnią rozwiniętej i pogłębionej psychologji. Ta „fotogeniczność“ jednak sztuki, jak się okazało, bynajmniej nie zaszkodziła jej w oczach widzów, tak lubujących się w kinowym zawrocie mocnych efektów i żywym aplauzem witających „restytucję“ starego Bisson'a.

To też stojąc na stanowisku kinowo-melodramatycznej struktury „dramatu“ (rozdzielonego na 3 akty z prologiem, którym jest akt I, wybiegający swemi wypadkami o 20 lat przed akcję główną), niewiadomo, czy nawet warto „odczyszczać“ sztukę z pierwiastków kinowych i dążyć do nadania charakteru ściśle teatralnego. To właśnie szlachetne dążenie okazywał jako inscenizator p. Antoni Piekarski, usiłujący „systemem zasłon“ (w ujęciu których rysowały się poszczególne sprzęty, zwężone dekoracje, oraz postaci ludzkie) złagodzić tło zbyt jaskrawe i nacisk przesunąć na najważniejszy czynnik w teatrze, na osobę aktora, przez którego żywą, realną grę, gest i mimikę wyraża się właściwa dusza dramatu. Czy się to w zupełności udawało, to rzecz inna. Nie ulega jednak kwestji, że inscenizacja starała się być pomysłową (szczególnie w akcie 3-cim przez zręczne zastosowanie Jewreinowskiej techniki zacierania granicy pomiędzy widownią a sceną), świadcząc przykładnie o inwencji p. Piekarskiego, którego tak wybitny talent reżysersko-inscenizacyjny, co prawda, dusi się w tego rodzaju realistycznych sztukach, daremnie czekając na szersze pole działania w utworach, owianych tchnieniem głębokiem, o pokroju Norwidowsko-symbolicznym (czego świetny przykład zamanifestował już w „Świętym“ Morstina, który, szkoda, że ta prędko zeszedł ze sceny).

Abstrahując jednak czy to od właściwego piętna sztuki (melodramatyczno-kinowego), czy to od interesujących prób zmodernizowania jej ogólnego charakteru (co jednym może odpowiadać, innych zaś niepokoić), główny przedmiot zainteresowania leży w roli naczelnej, w postaci bohaterki. Od jej też odtworzenia zależy cały sukces sztuki, który tym razem był całkowity dzięki artystce, kreującej rolę „pani X.“. Była nią tak zawsze wysoko ceniona i tak przez publiczność naszą lubiana p. Konstancja Bednarzewska. Była to prawdziwa przyjemność, żeśmy tę uzdolnioną i tak miłą artystkę znowu w odpowiedniej dla niej roli mogli oglądać na tej scenie, z której węzłami wielu pięknych kreacyj mocno i serdecznie jest związana. Jeszcze raz spojrzało na nas głębokie piękno duszy kobiecej, wplątającej subtelnie zmierzchowy ton cichego smętku w rozdzierającą tragedję życia. W odtwarzanej postaci „la femme X.“ zaznaczyły się w całej pełni wszystkie rysy „kobiety“ wogóle, najpierw skruszonej po wybuchu chwilowego zapomnienia się, potem cierpiącej, wykolejonej, a nieugiętej w swej nienawiści, przedewszystkiem zaś kobiety-matki, szarpanej krzykiem strasznej rozpaczy macierzyńskiej. Szczególnie tragiczną, niemal wyrastającą poza wąziutkie ramy Bissonowskiej sensacyjności, a głęboko wzruszającą w swym wyrazie była „pani X.“ w scenie sądu, gdy słucha przemówienia swego syna-obrońcy.

Nic zaś dziwnego, że ta obrona mogła ją tak do żywego poruszyć, gdy ją dzielnie i z głębokiem przejęciem prowadził p. Białkowski, który, w szybkiem tempie z 4-letniego dziecka (za kulisami) podrósłszy na młodego adwokata, umiał kreowanej postaci nadać rysy, zarówno sympatyczne, jak szlachetne. To też znowu dziwić się nie można było gustowi miłego i ładnego dziewczątka, jakiem była p. Zaklicka, postać, coprawda, więcej już „papierowa“, jak zresztą papierowemi są niemal wszystkie inne postaci, nie wyłączając Fleuriota, któremu p. Kułakowski nadał możliwie jak najwięcej żywego i pełnego godności wyrazu, ani też Noela, któremu p. Sawicki umiał trafnie nadać rysy dobrego przyjaciela. Jedynie mocno rysują się postaci ciemnych charakterów (w mroku knujących swe ohydne plany), z pośród których każdy żył własnem, wyrazistem życiem, pokazanem kapitalnie przez wszystkich trzech artystów: pp. Winawera(!), Burnatowicza i Kawczyńskiego (pyszny typ Pochronia, może cokol-

Przysięgi nowych biskupów prawosławnych w Polsce

Z Warszawy donoszą 12 bm.:

Metropolita kościoła prawosławnego, Dionizy, w obecności biskupa poleskiego, Aleksego, przedstawił dziś do złożenia przysięgi na wierność nowych dostojników kościoła prawosławnego w Polsce: arcyb. wileńskiego **Teodoziusza**, bisk. **Aleksego**, biskupów wikarych **Antoniusza i Symona**. Złożenie przysięgi odbyło się **w** pałacu prezydjum Rady ministrów. Przysięgę odbierał minister W. O. Miklaszewski w obecności ministra spraw wewnętrznych, wiceministra Studzińskiego, wiceministra Modzelewskiego, wyższych urzędników ministerstwa wyznań i prezydjum Rady ministrów.

Po złożeniu przysięgi dostojnicy kościelni zaproszeni zostali na śniadanie, w czasie którego minister **Miklaszewski** przemawiał. nawiązując do słów ewangelicznych „oddajcie co cesarskiego cesarzowi, a co boskiego Bogu" i wyraził nadzieję, że kościół prawosławny **pójdzie ręka w rękę z państwem.** Metropolita Dionizy odpowiedział **nader serdecznie,** wyrażając życzenia pomyślnej pracy rządu, kierującej się ku dobru wszystkich obywateli **bez różnicy wyznań i narodowości.**

Budowa Izb skarbowych w Krakowie i Lublinie

W uchwalonym 11 bm. jednomyślnie przez komisję budżetową Sejmu w trzeciem czytaniu budżecie wydatków ministerjum skarbu na rok 1924, znajduje się także kredyt na dokończenie budowy **Izb skarbowych w Krakowie i Lublinie.** Obie Izby rozpoczęto budować w latach poprzednich, a w r. 1923 doprowadzono je pod dach. Mimo bezwzględnego ograniczenia inwestycyj w okresie naprawy skarbu wydatek na dokończenie budowy tych Izb skarbowych uznany został za konieczny ze względu na szczególne potrzeby administracji skarbowej, których zaspokojenie jest warunkiem uzyskania należytych wpływów z podatków.

Kwestja odpowiedniego pomieszczenia urzędów skarbowych ma w tym względzie szczególne znaczenie w okresie, kiedy od urzędników skarbowych wymagać się musi najintensywniejszej pracy, i to nietylko w godzinach t. zw. biurowych, ale najczęściej całemi dniami, a niejednokrotnie nawet nocą. Obecne pomieszczenie obu wymienionych Izb jest zupełnie niedostateczne, a kosztowne. Izba lubelska mieści się w zarekwirowanym w swoim czasie hotelu. Izba **krakowska** — w budynku zakładu ubogich fundacji Helclów, z której zarządem z trudem tylko udało się zawrzeć umowę do połowy roku 1925; opróżnienie tego budynku przez administrację skarbową domagano się też niejednokrotnie w Sejmie ze względu na społeczne znaczenie fundacji.

Dymisja gabinetu Pasicza

Z Belgradu donoszą 12 bm.:

Gabinet Pasicza podał się dziś do dymisji. Król przyjął dymisję.

Skupczyna **odroczona** została do 3 maja. — Przywódcy stronnictw zaprotestowali przeciw temu zarządzeniu, uważając je **za sprzeczne z konstytucją.** Zdaje się, że było to powodem dymisji gab. Pasicza.

Dwie katastrofy na kopalni „Gabrjela" w Karwinie

Z Morawskiej Ostrawy donoszą: Dnia 12 bm. na szybie „Gabrjela" w Karwinie podczas zamurowywania komory nastąpiła **silna eksplozja pyłu węglowego.** Ofiarą katastrofy **padło 13 górników i 1 dozorca,** którzy znajdowali się przy pracy. **Zwęglone zwłoki 14 ofiar** zdołano po dłuższej pracy wydobyć na wierzch. 8 górników odniosło ciężkie zranienia. Na miejsce katastrofy wysłano specjalną komisję.

Następnego dnia o godz. 14'10 w Karwinie na szybie „Gabrjela" **wydarzyła się podobna katastrofa,** jak w dniu wczorajszym, skutkiem wybuchu gazów. Katastrofa, która nastąpiła w szybie Nr 1, **spowodowała zniszczenie całej konstrukcji.** Siła wybuchu była tak wielka, że otaczające kopalnię biura i domy sąsiednie oraz **hale maszynowe uległy znacznym uszkodzeniom.** We wschodniej części kopalni **wybuchł pożar.** Kopalnia została na dłuższy czas unieruchomiona. Strat w ludziach nie było, jedynie odłamki szkła **poraniły 6 osób.**

---

wiek za gentelmeński z początku). Wiele życia i charakterystycznego wyrazu wykrzesać potrafiła z postaci „gospodyni" p. Zalewska, podobnie w epizodycznej roli „pokojowej" p. Michałowska. Poprawnie zarysowały się także inne role, jak p. Bronicównej. Brandta, Łubiakowskiego, Chodeckiego, Białoszczyńskiego i innych.

Przykładną zatem staranność zarówno w opracowaniu szczegółów, jak też całości podnieść należy, czego jednak wynik pracowity, o ile ze względu na sam rodzaj sztuki do smaku może nie przypadł tym, którzy szukają głębi i wyższej skali artyzmu, o tyle okazał się dobrem źródłem „teatralnego" zainteresowania dla szerszych sfer naszej publiczności.

Przedewszystkiem zaś sztuka, której premjerę sobotnią możnaby nazwać wieczorem p. Konstancji Bednarzewskiej, za przykładem Lwowa, (gdzie artystka niedawno w tej samej roli takie sukcesy zdobyła na gościnnych występach) dała możność okazania jej pełni talentu i właściwego charakteru tej tak ujmującej indywidualności aktorskiej. Jeśli w wystawieniu zatem tej sztuki wzięto pod uwagę także ten wzgląd i pomyślano o daniu odpowiedniego pola dla cenionej artystki, to uczyniono sprawiedliwie. Wśród wielu względów („za" czy „przeciw") i osoba aktora, tego pracowitego, a tak ważnego współtwórcy sztuki scenicznej, winna być brana pod uwagę, szczególnie, gdy szumiąca fala życia wartkim, pędzącym naprzód rozpędem pochłania niejedno głębokie piękno, któremu scena zawdzięcza tyle jasnych i szlachetnych promieni.

Bol. P.

Od Administracji „N. Reformy"

Inseraty do numeru świątecznego „Nowej Reformy", który wyjdzie w znacznie zwiększonej objętości, prosimy, ze względów technicznych, zgłaszać możliwie najwcześniej, na wszelki sposób nie później, jak do czwartku 17 b. m.

KRONIKA

Kraków, 14 kwietnia.

(s) **ŻAŁOBA WIELKIEGO TYGODNIA.** Z niedzielą palmową weszliśmy w okres Wielkiego Tygodnia. Tydzień ten słusznie nazywa się Wielkim, gdyż jest on przypomnieniem wielkiej tajemnicy naszego odkupienia przez mękę i śmierć Chrystusa.

Dziś i jutro liturgja kościelna na ogół nie odbiega jeszcze od swego stylu zwyczajnego, z tym jednym wyjątkiem, że we mszy św. miejsce krótszego ustępu Ewangelji zajmuje dłuższa historja męki Chrystusa. Natomiast trzy ostatnie dni Wielkiego Tygodnia, tj. Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota mają zgoła odmienny charakter liturgiczny. Te trzy dni kościół nazywa w swoim języku „Triduum sacrum".

Dawniej cały ten tydzień był poświęcony nabożeństwom i spowiedzi oraz zachodom gospodarskim i kuchennym. Ale, że w polu nie czekało, przeto musiano i w Wielki Tydzień myśleć o roli. We Wielki Czwartek był zwyczaj wypędzania Judasza grzechotkami z kościoła, co się bez tumultu a czasem i bez nadużyć nie obeszło.

Do dni Wielkiego Tygodnia przywiązywano także wróżby:

Pogody w kwietnią niedzielę,
Wróżą urodzaju wiele;

albo:

Jeżeli w Wielki Piątek deszcz kropi,
Radujcie się chłopi.

Są jeszcze inne przysłowia:

Pęka się dębina —
Groch się siać zaczyna.

W piątek przed Wielką Nocą, gdy deszczyk przeprosi, pospólstwu urodzaje tego roku wnosi.

Zwykle w Wielki Czwartek i Piątek siewano grochy w przekonaniu, że wielkie urosną.

NABOŻEŃSTWA W WIELKIM TYGODNIU w Bazylice katedralnej na Wawelu odbędą się w następującym porządku:

1) Wielka Środa: o godz. 4 po poł. „Ciemna Jutrznia".

2) Wielki Czwartek: a) o godz. 8 rano: uroczysta msza św. pontyfikalna, w czasie której książę biskup Sapieha będzie święcił Oleje i udzieli komunji zarówno kapłanom, jak wiernym. Po procesji do kaplicy Batorego i po nieszporach zaraz (jeszcze rano) ceremonja obmywania ołtarzy i umywania nóg 12 ubogim starcom, którą poprzedzi kazanie. Ceremonji tej dokona sam książę-biskup. b) o godz. 4 po poł. Ciemna Jutrznia. Chór katedralny wykona w czasie jej responsja a capella.

3) Wielki Piątek: a) o godz. 9 rano adoracja krzyża, po której procesja z kaplicy Batorego do W. Ołtarza. Po odprawionych ceremonjach, zwanych „Missa praesanctificatorum" (nie jest to jednak msza św.) procesja z N. Sakramentem do t. zw. „Grobu" i nieszpory. Chór katedralny wykona wspaniale responsja „Recessit Pastor" i „Sepulto Domino"; b) o godz. 4 po poł. „Ciemna Jutrznia, jak wczoraj.

4) Wielka Sobota: a) o godz. 9 rano święcenie ognia, paschału i wody chrzcielnej. O godz. 10½ uroczysta msza św. ze śpiewem „Alleluja" z biciem dzwonów i uroczystemi nieszporami; b) o godz. 6 wieczór: Rezurekcja.

NA BANK POLSKI subskrybowali profesorowie, asystenci i funkcjonarjusze Uniwersytetu Jagiellońskiego 343 sztuk akcyj.

OBCHOD 3 MAJA. W sobotę odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komitetu obywatelskiego z udziałem przedstawicieli wojskowości, władz rządowych i instytucyj publicznych. Wybrano ściślejszy komitet, który opracować ma szczegółowy program obchodu.

(s) **ZJAZD OKR. ZW. TRZELECKIEGO W KRAKOWIE.** Wczoraj odbył się w magistracie w sali konferencyjnej zjazd okr. Zw. Strzeleckiego. W zjeździe wzięło udział 40 delegatów; przewodniczył zjazdowi prez. Zw. dr Kaplicki, który złożył sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły. W rezolucji zjazd wzywa społeczeństwo do poparcia jego pracy w celu organizowania kadr wojskowych na wypadek wojny. Na zjeździe dokonano również wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli jako prezes prof. Sinko, a jako sekretarz prof. dr Zakrzewski.

REJESTRACJA NOWYCH GIMNAZJOW PRYWATNYCH. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego oznajmia, że prośby o rejestrację nowopowstających gimnazjów prywatnych wnoszone być mają najpóźniej w maju roku poprzedzającego nowy rok szkolny. Do podania dołączone być muszą załączniki: 1) dowód posiadania własnego lokalu i świadectwo urzędu zdrowia o użyteczności tego pomieszczenia; 2) notarjalny dowód zapewnienia funduszów na pokrycie kosztów utrzymania zakładu; 3) wykaz grona nauczycielskiego, obejmujący: kwalifikowanego pod względem naukowym i pedagogiczno-dydaktycznym kierownika własnego (nie dochodzącego z innego gimnazjum), przynajmniej połowę własnego, kwalifikowanego grona nauczycielskiego; 4) wykaz studjów i stan przysposobienia i przygotowania członków grona, nie posiadających jeszcze pełnej kwalifikacji; 5) uzasadnienie potrzeby powstania nowego zakładu naukowego; 6) dowód zapewnienia własnych pomocy naukowych w razie przyjęcia do wiadomości rejestracji.

(s) **PODATEK OD SPOŻYCIA W RESTAURACJACH.** Jak się dowiadujemy, magistrat nosi się z zamiarem wprowadzenia podatku od spożycia potraw i napojów po godz. 10 w nocy we wszystkich restauracjach, kawiarniach i cukierniach.

Podatek ten ściągany by był według następujących stawek: od godz. 10—12 w nocy przy stolikach lub bufecie w wysokości 10%, w gabinetach 20% należytości, przypadającej od konsumenta na rzecz przedsiębiorstwa. Po godz. 2 w nocy w wysokości 30%. Podatek ten uiszczaliby konsumenci przy płaceniu należytości za spożyte potrawy i napoje do rąk kelnera, odbierającego rachunek. Dla poboru tego podatku restauratorzy wystawiać będą odpowiedni rachunek za spożyte potrawy i napoje na urzędowych formularzach, których dostarczy im magistrat. W rachunku tym uwidoczniona będzie kwota obliczonego podatku. Zaznaczyć należy, że podobny podatek jest już pobierany w niektórych większych miastach, jak np. w Warszawie i we Lwowie.

(s) **RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY,** jak dotychczas, jest bardzo mało ożywiony. W Rynku gł. od ulicy Szewskiej ustawiono kramy z wędlinami i pieczywem, od ulicy Siennej sprzedaje się głównie przedmioty, służące więcej do dekoracji świątecznej mieszkań, jak np. tradycyjne baranki z gipsu, bukiety i wiązanki kwiecia.

(s) **WYCIECZKA STUDENTOW WŁOSKICH.** W Wielki Czwartek zjeżdża do Krakowa wycieczka studentów uniwersytetów w Medjolanie i Padwie. W skład wycieczki wchodzi około 60 osób. Goście zabawią w Krakowie przez 2 dni, poczem edjadą do Warszawy. Wycieczką zajmuje się prof. dr Jachimecki oraz dr J. Muczkowski.

(s) **O ŁAŹNIĘ MIEJSKĄ PRZY UL. KARMELICKIEJ.** Jak wiadomo, miejska ludowa łaźnia przy ul. Karmelickiej od jakiegoś czasu jest nieczynną. Stosunkowo bardzo wielkie wydatki związane z doprowadzeniem łaźni do stanu normalnego, jakoteż znaczny deficyt, zniewolił zarząd łaźni do wdrożenia pertraktacyj z Kasą Chorych w sprawie przejęcia tej łaźni.

(s) **GUZOHAN NADSYLA DALEJ MĄKĘ DLA KRAKOWA.** W dniu dzisiejszym nadeszło do składów miejskich na Warszawskiem 7½ wagona mąki żytniej poznańskiej. Ogółem zapas mąki zakładów aprowizacyjnych wynosi 21 wagonów. Zastępca Guzohanu rozdziela mąkę tą pomiędzy kooperatywy. Piekarnia miejska zapas mąki ma zapewniony.

(s) **TRANSPORTY WĘGLA** do składów miejskich poczęły nadchodzić od soboty. Dotychczas nadeszło do składów miejskich 7½ wagona. Węglem tym zaopatrują się na razie budynki i zakłady miejskie, a w najbliższym czasie rozpocznie się sprzedaż dla publiczności. Cena węgla została jeszcze nieustalona.

WENTA SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. W dniu wczorajszym o godz. 4 po południu odbyła się w salach Starego Teatru przedświąteczna wenta, urządzona staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich, połączona z koncertem spacerowym. Przez sale Starego Teatru przewinęło się przeszło 1000 osób ze wszystkich sfer miasta. Wentę zaszczycił swoją obecnością również wojewoda Kowalikowski. Wśród fantów, rozłożonych na dwóch wielkich stołach wybijały się liczne obrazy artystów-malarzy oraz cenne wydawnictwa. Znaczny dochód z uzyskanej wenty, przeznaczony jest na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach oraz na R. B. K.

Syndykat dziennikarzy wyraża podziękowanie artystom-malarzom, którzy z całą gotowością złożyli swoje cenne obrazy na fanty: p. Rychter-Janowskiej, p. Kamockiemu, Rubczakowi, Setkowiczowi, Winklerowi, Chwistkowi, Kuczyńskiemu, Gulli i innym. Równocześnie na tem miejscu składa Syndykat podziękowanie wszystkim firmom, które przesłały dary na wentę, w szczególności firmie Oskar Pischinger, fabryce czekolady „Optima", firmie Hawełka, kawiarni Centralnej, kawiarni Esplanada, kawiarni p. Madejskiego (Michalik), firmie Palugay-Federowicz, cukierni Majewskiego, firmie Leserkiewicz, fabryce pudrów „Miraculum", księgarni Gebethner i Wolff, firmie Frist, krak. Spółce wydawniczej i wielu innym. Również za gorliwą pomoc składa Syndykat podziękowanie p. Kazimierze Skalskiej.

NOWE ROZKAZY O UMUNDUROWANIU W ARMJI. W najbliższych dniach ukaże się rozkaz ministra S. W., wprowadzający nowy wzór płaszcza oficerskiego. Rozkaz ten, utrzymując barwę, materjał i dystynkcje płaszcza dotychczas obowiązującego, wprowadza pewne zmiany w zewnętrznym wyglądzie. Rozkaz o obowiązkowem noszeniu szabel od 1 maja br. ukaże się w najbliższych dniach.

Lada dzień zatwierdzony ma być ubiór oddziałów przybocznych prezydenta Rzpltej. Mundur ma być granatowy z napiętym na paradę rabatem żółtym dla piechoty i amarantowym dla jazdy, kołnierze stojące takich samych barw, naramienniki sukienne dla szeregowych, srebrne dla oficerów, pasy białe skórzane dla szeregowych, dla oficerów srebrne, przerabiane amarantem, spodnie jak mundury, czapki z granatowym wierzchem i otokiem w barwie wylogów.

W tych dniach ma być utworzona komisja celem opracowania dystynkcyj dla oddziałów ozdobionych orderem Virtuti militari" i opracowania zmian dotyczących ubioru paradnego oficerów.

KRAKOWIANIN DR FAUST POD KOŁAMI SAMOCHODU. Z Wiednia donosi PAT: Wczoraj wieczorem adwokat Leon Faust został przejechany na ulicy przez automobil. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Dr Faust pochodzi z Krakowa.

Adwokat dr Leon Faust, posiadający w Wiedniu kancelarję adwokacką, jest osobistością w stolicy Austrji ogólnie znaną. Dr Faust w ostatnich czasach brał udział w licznych poczynaniach handlowo-finansowych pomiędzy Polską i Austrją, tudzież jako współpracownik i zaufany powiernik byłego ministra skarbu dra Bilińskiego. Bawił z nim w Krakowie podczas ostatniego pobytu zmarłego ministra z okazji likwidacji b. Banku austro-węgierskiego. U. R.

(s) **PIESZO DO AFRYKI.** Przed niedawnym czasem donieśliśmy o 16-letnim Marjanie Kowalowie, który zbiegł z domu wraz z innymi kolegami, a to: Adamem Jaroszem, Stanisławem Ciurkiewiczem, Włodzimierzem Banachem i Karolem Kanią. Dnia 12 bm. Kowalow wraz z Ciurkiewiczem zjawili się w domu swych rodziców. Zapytani o cel wydalenia się z domu oświadczyli, że mieli zamiar odbyć pieszo podróż do Afryki. Młodzi geografowie, doszedłszy jednak do Gdowa pod Wieliczką zmęczyli się tak dalece podróżą, że postanowili wrócić z drogi. Reszta niezwykłych wycieczkowiczów, tj. Kania i Banach zostali przytrzymani przez policję w Pilźnie, gdzie w aresztach studjują mapę Afryki.

Z kraju i ze świata

DAR MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Z Warszawy donoszą, że marszałek Piłsudski, z poborów otrzymanych za kwiecień, przeznaczył miljard marek dla uniwersytetu wileńskiego, a resztę, 634 miljonów na związek inwalidów.

POS. THUGUTT W LONDYNIE. Z Londynu donoszą 12 bm.: Dziś przed południem premjer Mac Donald w prywatnych apartamentach przyjął posła Thugutta i odbył z nim rozmowę, trwającą blisko godzinę. Rozmowa utrzymana była w tonie wielkiej życzliwości dla Polski. Po południu poseł Thugutt odwiedził b. premjera Baldwina.

ODJAZD ZAŁOGI PO NOWY POLSKI STATEK WOJENNY. W ubiegłym tygodniu odjechała z Pucka załoga na zakupiony we Francji transportowiec wojenny, żegnana na dworcu przez władze wojskowe. Marynarze odjechali z Gdańska na francuskim okręcie „Majestatic" do Cherbourga.

POŻAR W ELEKTROWNI. Z Siedlec donoszą: Dziś w nocy spłonęła elektrownia miejska. Straty olbrzymie. przyczyna pożaru niewyjaśniona.

WYCIECZKI ZAGRANICZNE W POLSCE. Z Warszawy telefonują nam: Poselstwo włoskie zawiadomiło rząd, że w najbliższym czasie przybędzie do Polski wycieczka zorganizowana przez katolicką federację włoskich słuchaczy. Równocześnie rząd włoski zakomunikował, że w przyszłym miesiącu przybędzie do Polski wycieczka złożona z 15 nauczycieli łotewskich.

KONIEC GROŹNEGO BANDYTY. Głośną była w r. ub. ucieczka z więzienia mokotowskiego trzech bandytów, skazanych na bezterminowe więzienie, którzy po zamordowaniu w więzieniu czterech dozorców wydostali się na wolność.

Jeden z nich, mianowicie Aleksander Dydeńko, powrócił do miejsca swego urodzenia, tj. do Zawiercia, gdzie wkrótce dał znać o sobie, urządzając w dużym promieniu napady rabunkowe.

Przed dwoma miesiącami policja wpadła na trop bandyty i kiedy w nocy otoczono szereg domów, z ciemności posypały się do policji strzały. Policja nie pozostała dłużną, jednakże wobec takiego przyjęcia, trzeba było zastosować nadzwyczajne środki ostrożności i poczekać z obławą do rana.

Kiedy o świcie rozpoczęto szczegółową rewizję, nikogo już nie znaleziono, natomiast dowiedziano się, iż Dydeńko rzeczywiście był tam w nocy.

Od tego czasu ustały napady i sądzono, iż bandyta zmienił teren, tymczasem w ub. tygodniu zawiadomiono policję, iż w lesie, w okolicy Pradeł, znajduje się trup jakiegoś mężczyzny. Po przybyciu na miejsce przekonano się, iż jest to Dydeńko, który otrzymawszy postrzał w głowę, dobiegł do lasu i tu padł. Zwłoki bandyty były już częściowo zjedzone przez robactwo, obok leżał rewolwer i czapka.

Tak więc zginął jeden z najgroźniejszych bandytów, który prócz kilkunastu morderstw, popełnił około 500 napadów rabunkowych.

ZUCHWAŁY NAPAD MŁODOCIANYCH BANDYTOW. Z Warszawy telefonują nam: W dniu wczorajszym ulica Wspólna była widownią niezwykle zuchwałego napadu młodocianych bandytów. Mianowicie o godz. 2 w południe w bramie pod numerem 15 przy tej ulicy, napadło trzech wyrostków w latach od 17 do 20 na inżynierową Makowską, która kilka godzin przedtem podjęła sumę 3 miljardów mk. Bandyci śledzili inż. Makowską już w PKKP i rzucili się na nią w chwili, gdy weszła do bramy domu, gdzie mieszkała. Bandyci uderzyli p. Makowską grubą metalową rurą w głowę i wyrwali jej z rąk torebkę, zawierającą pieniądze. P. Makowska mimo silnego uderzenia nie straciła przytomności i wszczęła alarm. Na skutek alarmu stróżka domu wybiegła na ulicę i zaalarmowała funkcjonarjuszy policji, którym udało się ująć 2 bandytów. Jednym z nich jest Suchecki, pomocnik fryzjerski, drugim Jankowicz, lat 17. Torebkę z pieniędzmi odebrano bandytom. Wstępne śledztwo stwierdziło, że Suchecki był przywódcą bandy złodziejskiej, złożonej z 6 wyrostków, która projektowała już szereg sprytnie obmyślonych napadów rabunkowych. Sprawę skierowano do sądu.

NAPAD NA STACJĘ KOLEJKI W ZBIERSKU. Z Kalisza donoszą, że w nocy z dnia 9 na 10 bm., czterech uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na stację kolejki Zbiersk. W czasie napadu bandyci poranili stróża nocnego. który alarmował. Zaalarmowani strzałem urzędnicy kolejki odpędzili bandytów.

PLAGA WILKOW W POŁNOCNEJ ROSJI. — Wiadomości z Moskwy podają o pladze wilków w północnej Rosji. W niektórych częściach Rosji np. w okolicy Wjatki przechodzi to już w klęskę. Szczególnie w ostatnim roku gospodarstwa ucierpiały ogromnie, tracąc wiele bydła. koni itp.

CHOROBA LLOYDA GEORGE'A. Według doniesień z Londynu, Lloyd George zachorował poważnie na bronchitis.

Z sali sądowej

Osk. Ficek — 1 rok aresztu, osk. Zgodomirską — wolna

Epilog zbrodni w Alwernji.

W sobotę po południu o godz. 4½ zebrał się trybunał, przysięgli, prokurator i obrońcy. Publiczności taka masa, jaką się chyba tylko widziało na procesach Borowskiej, Taszyckiej.

Po zajęciu miejsc przewodniczący oddał głos prokuratorowi W o ł o s z c z u k o w i, który w godzinnym wywodzie wykazywał winę osk. Ficka i Zgodomirskiej.

Po przemówieniu zastępcy strony poszkodowanej adw. dr Sabudy, zabrał głos obrońca osk. Ficka, dr Aschenbrenner. Obrońca w dwugodzinnym wywodzie przytaczał szereg faktów oderwanych a wziętych z życia osk. na dowód, że osk. jest w 9/10 chorobliwym kłamcą, wizjonerem, człowiekiem chorym na manję wielkości itp., a następnie malował okoliczności, uzasadniające obronę oskarżonego.

Po przemówieniu obrońcy dra Aschenbrennera, które skończyło się o 9'45 wieczór, przewodniczący odroczył rozprawę do niedzieli godz. 10 rano.

W niedzielę sala rozpraw przepełniona publicznością. Ścisk niebywały. Galerja przeładowana żądnemi sensacji damami.

Po wejściu trybunału zabiera głos prof. dr Reinhold, który w swym rzeczowym wywodzie wykazuje brak winy osk. Zgodomirskiej.

Po wywodach dra Reinholda przew. udzielił głosu prok. Wołoszczukowi, który polemizując z obrońcami jeszcze raz wykazywał winę oskarżonego Ficka. Na wywody te odpowiedział dr Aschenbremer, poczem przewodniczący Frączkiewicz objektywnie przedstawił wyniki rozprawy i pouczył sędziów przysięgłych, jak mają w czasie obrad postępować.

Wśród ogólnego napięcia sędziowie przysięgli udali się do sali obrad, a po półtoragodzinnych obradach powrócili na salę rozpraw i zakomunikowali następujący

WERDYKT

przez usta przewodniczącego Zająca:

Na pytanie w kierunku zbrodni morderstwa — przysięgli odpowiedzieli **jedynastu głosami tak, a jednym nie.** Pytanie dodatkowe w kierunku, czy oskarżony działał w chwilowem pomieszaniu zmysłów — zaprzeczyli, na trzecie pytanie, czy działał w obronie koniecznej, nie dali żadnej odpowiedzi, natomiast czwarte pytanie, czy przekroczył obronę konieczną, zatwierdzili dziewięcioma głosami.

Winę oskarżonej Zgodomirskiej dwunastu głosami zaprzeczyli.

Ponieważ przysięgli odnośnie do oskarżonego Ficka na trzecie pytanie zupełnie nie odpowiedzieli, przeto po pouczeniu przez przewodniczącego ponownie udali się na salę obrad, a po dziesięcio-minutowem wyczekiwaniu ogłosili werdykt, wedle którego trzecie pytanie w kierunku obrony koniecznej siedmioma głosami zaprzeczyli.

Powstała zatem sprzeczność, albowiem skoro przysięgli zaprzeczyli obronę konieczną, to niezrozumiałem by było jej przekroczenie.

Celem usunięcia tej sprzeczności ponownie przysięgli udali się do sali obrad i po półgodzinnych debatach powrócili z ostatecznym wynikiem, mianowicie: **pytanie w kierunku obrony koniecznej zatwierdzili dziewięcioma głosami, nie zmieniając również zatwierdzonego już poprzednio dziewięcioma głosami pytania w kierunku przekroczenia tej obrony.**

Wobec tego werdyktu obrońca oskarżonego Ficka prosił trybunał o przyjęcie okoliczności łagodzących, poczem trybunał powróciwszy z krótkiej narady ogłosił

WYROK,

uwalniający oskarżonego Ficka od zbrodni morderstwa, a uznający go winnym przekroczenia obrony koniecznej ze skutkiem śmiertelnym i skazał go za występek z § 335 u. k. na karę ścisłego aresztu przez jeden rok z wliczeniem do tej kary dziewięciomiesięcznego aresztu śledczego. Oskarżoną zaś Zgodomirską uwolnił od współwiny w zbrodni morderstwa i zarządził natychmiastowe jej wypuszczenie na wolność.

Wyrok odnośnie do oskarżonego Ficka przyjęły znajdujące się tłumnie na galerji kobiety wśród głośnych okrzyków zadowolenia.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności odnośnie do obojga oskarżonych.

O godz. 3 po południu tłumnie nagromadzona publiczność, żywo komentując wyrok, opuściła salę rozpraw.

(s) ROZPRAWA, KTORA NIE DOSZLA DO SKUTKU. Na dzień dzisiejszy rozpisaną była przed tut. trybunałem sądu przysięgłych rozprawa przeciwko 20-letnim młodzieńcom, oskarżonym o organizowanie kółek komunistycznych. Rozprawa jednak została odroczona z powodu niejawienia się rzeczoznawców. Trybunał, ława przysięgłych i obrońcy, zebrali się w komplecie, którzy od g. 9 do 12 w południe daremnie oczekiwali przybycia rzeczoznawców. Po godz. 12 przewodniczący sędzia Pawlik ogłosił, że rozprawę wskutek tego odracza.

Z sali koncertowej

Kraków, 14 kwietnia.

We wspomnieniach bywalców letnich sezonów gościnnych opery lwowskiej w Krakowie dobrze zapisało się imię p. Piotra S t e r m i c z a, kapelmistrza w tych dawnych latach, w których stanowisko to połączone było z niemałym wysiłkiem i znojem kierowania niewyrobionym, często wprost niemożliwym, zespołem dawnej opery. A później w wiedeńskiej „Volksoper" spotykało się p. Stermicza w tej samej roli, w znacznie oczywiście zmienionych warunkach. Na próbach tej instytucji miałem wielokrotnie sposobność przekonać się naocznie, jaką zaszczytną pozycję zajmował tam nasz stary znajomy, talentem i erudycją jednający sobie wielką wziętość wśród doskonałego zespołu naddunajskiej stolicy.

Serdecznie więc witano p. Stermicza, gdy po tylu latach stanął znowu w temsamem miejscu u pultu dyrygenta na ostatnim koncercie symfonicznym Związku muzyków polskich, prowadząc dzieła trzech wielkich tytanów muzyki. Po uwerturze Beethovena („Leonora" III) i popularnej introdukcji do Wagnerowskich „Meistersinger", znanych już Krakowowi, wykonano Ryszarda Straussa poemat symfoniczny „Don Juan", jeden z tych, które zainaugurowały nowy okres modernistyczny w twórczości tego kompozytora. Programowe dzieło napisane na stary temat, poetyzowany przez Lenaura, mieniące się bogactwem barw instrumentalnych i świetnością techniki kompozycyjnej, operującej tu z dużem umiarkowaniem i melodyjnością tematów, wykonali bardzo starannie nasi muzycy, zbierając, wraz ze swym kierownikiem, zasłużony, gorący, poklask licznie zebranych słuchaczy.

Nie zdołał ich przyciągnąć w większej liczbie recital fortepianowy Alfreda H o e h n'a, choć pianista to przecież wielkiej miary, zdolny budzić podziw nietylko swem skończonem technicznem wirtuozostwem, lecz tem wielkiem uduchowieniem interpretacji, cechującem w pierwszym rzędzie jego sztukę. Od Scarlattiego i Couperina poczynając, a skończywszy na „Karnawale" Schumanowskim, wydobywał artysta z instrumentu swego nadzwyczajnem, subtelnem, uderzeniem tyle głębokiego, miękkiego, a przecież męskiego tonu, drobiazgową staranność opracowania szczegółów, łącząc ze zdecydowanym rysunkiem swej koncepcji odtwórczej, zawsze nawskróś oryginalnej i pełnej wyrazu, że poruszył istotnie swą grą tych

niewielu, co na koncert przybyli. Oklaskom nie było końca i mistrz musiał parokrotnie grać ponad program.

Równie wyróżniająco, choć już tym razem w szczelnie zapełnionej sali, przyjmowano słynny „Kwartet czeski“ Szewczika, który szkoda, że jedynym tylko występem odświeżył dawną znajomość z miastem naszem, gotując słuchaczom istną biesiadę pięknym programem, mistrzowsko, jak zwykle odegranym. Rozpoczęło go jedno z najwspanialszych dzieł Smotany „Z mojego życia“, malujące z wstrząsającem uczuciem bieg jego życia duchowego od pierwszych chwil szczęśliwej, pełnej entuzjazmu w służbie ojczystej muzyki młodości, po tragiczny kres szczęścia kompozytora, dotkniętego głuchotą, która wpędziła go w sidła obłąkańczej depresji.

Po melodyjnym kwartecie G-dur Beethovena, stojącym jeszcze pod wpływem Haydn'a i Mozarta, upajali artyści zebranych najpiękniejszym z Szubertowskiej muzyki kameralnej kwartetem D-moll, warjującym śliczną jego piosenkę „Śmierć i dziewczyna“ w tak śmiałych, swoistych i czarujących zwrotach harmonicznych, że w dobrem wykonaniu wzbudza zawsze to genjalne dzieło najwyższy stopień zachwytu.

Pp. Lhotsky, Prohazka, Moraweez i Fingerland są wirtuozami, grającymi, niby „każdy dla siebie, a wszyscy razem“, odczuwając najsubtelniejsze odcienie i stylowe właściwości wykonywanych utworów z wielkim artyzmem, żywym temperamentem, niepospolitym smakiem i umiejętnością wydobycia odpowiedniej barwy dźwiękowej, wysuwając się w pierwszy szereg tego rodzaju światowych zespołów.

Jul. Św.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

OSTATNIE PRZED ŚWIĘTAMI PRZEDSTAWIENIA TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj, jutro i we środę powtarza teatr miejski ostatnią nowość swego repertuaru sztukę Bisson'a pt. „Pani X“. We wtorek po poł. o godz. 3-ej „Kościuszko pod Racławicami“.

Najbliższą premjerą po świętach w sobotę 26 bm. będzie Eurypidesowa „Medea“.

WIELKI KONCERT RELIGIJNY. W wielki czwartek 17 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się w teatrze im. Słowackiego wielki koncert religijny pod kierunkiem dyr. St. Barańskiego, na którym Tow. oratoryjne łącznie z orkiestrą symfoniczną Związku muzyków polskich wykona oratorjum Mercadantego pt. „Siedm słów Chrystusa“ w przekładzie dra Z. Jachimeckiego, nadto wykonana będzie nastrojowa symfonja Rachmaninowa pt. „Wyspa umarłych“, oraz wyjątki z misterjum Wagnera „Parsivala“. W koncercie współdziałają pp. Milewska, Zbigniewiczówna, Rawicz i Mazanek.

PRZED PREMJERĄ W „BAGATELI“. Dzisiaj ukaże się w „Bagateli“ po raz pierwszy sztuka znanego węgierskiego autora Ludwika Biro „Ostatni pocałunek“. Biro jest obecnie obok Molnara najbardziej popularnym w Europie dramaturgiem węgierskim. — „Ostatni pocałunek“ tchnący przeczystą poezją a po mistrzowsku scenicznie zbudowany, święcił olbrzymie triumfy w Budapeszcie i w Paryżu, ostatnio zaś cieszył się kolosalnem powodzeniem w Warszawie.

Premjera „Ostatniego pocałunku“ będzie zarazem debjutem reżyserskim młodego utalentowanego artysty p. Tadeusza Frenkla. Sztuka otrzymuje niezwykle bogatą szatę dekoracyjną. Obsadę „Ostatniego pocałunku“ stanowią: pp. Grabowska, Godlewska, Kwiatkowski, Solarski, Pietruszyński, Turski, Cybulski i i. „Ostatni pocałunek“ powtórzony będzie w „Bagateli“ we wtorek 15 i we środę 16 bm.

Z OPERETKI. Operetka Falla „Madame Pompadour“ grana będzie w poniedziałek, wtorek i środę o godz. 8 wieczór.

KONCERT HENRYKA MARTEAU, jednego z najsławniejszych skrzypków doby współczesnej, odbędzie się **dziś, w poniedziałek, 14 bm.** w Starym Teatrze o godz. 8 wieczór. Pozostałe bilety u J. Lipskiego, Sławkowska 8 i od godz. 6 w kasie Starego Teatru.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek, 14 bm.: „Pani X“.
Wtorek, 15 bm. po poł.: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczorem: „Pani X“.

TEATR „BAGATELA“:

Poniedziałek, 14 bm.: „Ostatni pocałunek“.
Wtorek, 15 bm.: „Ostatni pocałunek“.
Środa, 16 bm.: „Ostatni pocałunek“.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA“:

Poniedziałek, 14 bm.: „Madame Pompadour“.
Wtorek, 15 bm.: „Madame Pompadour“.
Środa, 16 bm.: „Madame Pompadour“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Dom cieni“, dramat w 5 aktach, oraz „Kuchareczka“, komedja w 5 aktach.
KINO SZTUKA: „Grobowiec królowej Nilu“, wielki dramat w 6 aktach.
KINO REDUTA: „Walka z klubem szatanów“.
KINO WANDA: „Karczma na rozdrożu“.

Komunikaty i zawiadomienia

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW. MIŁOŚNIKÓW HISTORJI i zabytków Krakowa odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. o godz. 6 po południu w sali wykładowej Muzeum przemysłowego, ulica Smoleńsk 9, I p. Na walnem zgromadzeniu wygłosi dr Jerzy Dobrzycki odczyt p. t.: „Ks. Sebastjan Sierakowski i jego działalność artystyczna w Krakowie“. Wstęp dla gości wolny.

Z WYSTAWY LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ. Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu urządza od 15 bm. w Lidze (ul. Straszewskiego 28) wyprzedaż prześlicznych wyrobów swego 6-miesięcznego kursu zdobnictwa w drzewie. Jest to pierwsza na większą skalę podjęta próba zaszczepienia w Polsce techniki huculskiego zdobnictwa.

Ze sportu

CRACOVIA—S. C. UNION (Berlin) 4:4 i 1:1.

Trudne zadanie miała Cracovia w walce z berlińskim Unionem. Tym razem bowiem Cracovia natrafiła na przeciwnika znacznie silniejszego od Kickersów, a przytem wytrzymalszego od niej samej. Mimo dwukrotnie remisowego wyniku stwierdzić należy, że Cracovia jako zespół bezwzględnie przewyższa Berlińczyków i to zarówno kombinacyjnie jak technicznie. Dowodem tego są zawody sobotnie, które Cracovia prowadziła 4:0, jednakże fizycznie słabsza od swego przeciwnika, nie potrafiła wytrzymać tempa na błotnistem boisku, tembardziej, że brak jej było tak doskonałych graczy jak Synowca, Kałuży i Popiela, pomijając już i ten ważny moment, że około 20 minut grała w dziesiątkę. Wyrównywujące bramki padły właśnie w czasie, gdy Zastawniak zszedł z boiska, a w dodatku dwie bramki strzeliła sobie sama Cracovia.

Niewątpliwie w niedzielę Union miał pewną przewagę, nie znaczy to bynajmniej, aby grał lepiej niż dnia poprzedniego, a wyższość tę zawdzięczają Berlińczycy wyłącznie przemęczeniu Cracovii, która nie może rozgrywać zawodów przez dwa dni z rzędu, przytem na boisku rozmokłem, a w dodatku z przeciwnikiem fizycznie znacznie ją przewyższającym.

Zawody były b. interesujące, zwłaszcza w niedzielę. Niestety „sędzia“ rozstrzygnięciami swemi psuł najlepsze niemal momenty. Tacy sędziowie, jak wczorajszy, kompromitują sport polski i nie należy im powierzać prowadzenie zawodów międzynarodowych.

ZWYCIĘSTWO WISŁY W ŁODZI.

Łódź, 13 kwietnia. (PAT). Rozegrane tu dziś zawody w piłkę nożną między mistrzem okręgu łódzkiego Ł. K. S. a krakowską Wisłą zakończyły się wynikiem 3:0 (1:0). Wszystkie trzy bramki dla Wisły strzelił Reyman. Sędziował Hanke.

INNE WYNIKI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

Katowice, 13 kwietnia. (PAT). Zawody między reprezentacyjną drużyną Górnego Śląska a Poznania dały wynik 7:2 na korzyść drużyny górnośląskiej.

Toruń, 13 kwietnia. (PAT) Zawody między Toruńskim Klubem Sportowym a warszawską Polonią dały wynik remisowy 1:1.

Praga, 13 kwietnia. (PAT). Wczoraj rozpoczęły się rozgrywki wielkiego turnieju footballowego, urządzonego w Pradze na dochód funduszu na udział praskiej delegacji w igrzyskach olimpijskich. Walka między Spartą a Slavią pozostała nierozstrzygnięta 1:1 (0:0).

Berno Morawskie, 13 kwietnia. (PAT). Wczorajsze zawody między klubem Makkabi a Sportklubem zakończyły się w stosunku 2:1 (2:1). Zidenice—Morawska Slavia 3:0 (3:0).

Paryż, 14 kwietnia. (PAT) W grze o Coup de France zwyciężyła drużyna Olimpique Marseille przeciw F. C. Cette (Paryż) w stosunku 3:2.

Hamburg, 14 kwietnia. (PAT). W niedzielę rozegrano tu mecz o tarczę srebrną między północnemi Niemcami a wschodniemi Niemcami. Niemcy północne zwyciężyły w stosunku 11:0.

LOTY NA BABIĄ GÓRĘ.

Warszawa, 13 kwietnia. (PAT). Próbne loty zimowe, zorganizowane przez Ligę obrony powietrznej państwa na terenie Babiej Góry pod Zawoją na samolocie bezsilnikowym „Akar“, zaopatrzonym w narty, dały następujące wyniki: czas lotu bez przerwy 4 min. 15 sek., długość przelotu 2 klm. 500 metrów, wysokość nad punktem odlotu 30 m. W czasie lotu pilot Tadeusz Karpiński dokonał wiraży.

* * *

W CZASIE ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY ujrzy Kraków jedną z najstarszych drużyn Berlina, — Berliner Sport-Verein 1892 (dawniej Britania), który dnia 19 bm. wystąpi przeciw Makkabi, dnia 20 bm. spotka się zaś z Wisłą. Berliner Sport-Verein jest jednym z najstarszych klubów stolicy Niemiec, znanym z solidnego kierownictwa i przez to w sporcie niemieckim cieszy się dużym szacunkiem, a drużyny jego w piłce nożnej zajmują stale poczestne stanowiska. Po doświadczeniach ostatnich Schöneberger Kickers w Polsce widać, że Berliner S. V. nie lekceważy sobie krakowskiej klasy footballowej, gdyż na spotkania przybywa w składzie aż 16 graczy, wśród których jest 7 graczy reprezentatywnych.

W poniedziałek wielkanocny rozegra Wisła zawody footballowe z jedną z czołowych drużyn wiedeńskich, Slovanem. Slovan cieszy się obecnie w świecie sportowym jak najlepszą marką, ponieważ jego pierwsza drużyna łączy w sobie zalety czeskich drużyn z piękną grą kombinacyjną Wiedeńczyków. O sile tej drużyny świadczy najlepiej poczestne miejsce, jakie zajmuje w mistrzostwie Wiednia. Turniej międzynarodowy, urządzony niedawno przez ten klub, przyniósł Slovanowi piękny sukces, gdyż pokonał najlepszą czeską drużynę prowincjonalną Zidenice w stosunku 4:1, zaś Jugosławję 3:2; Jugosławia pokonała w roku zeszłym Pogoń lwowską 5:0.

TELEGRAMY

Prasa zagraniczna o dymisji ministra Skirmunta

(Telefonem od naszego korespondenta).

Genewa, 14 kwietnia. Sekretarjat generalny Ligi Narodów **nie otrzymał do tej pory wiadomości o ustąpieniu posła Skirmunta ze stanowiska delegata Polski przy Lidze Narodów,** ani też wiadomości o nominacji stałego przedstawiciela Polski przy Lidze Narodów. Pisma tutejsze omawiając dymisję min. Skirmunta ze stanowiska delegata Polski przy Lidze Narodów, która zadecydowana została w Warszawie, wyrażają przypuszczenie iż dymisja ta spowodowana **została raczej skutkiem postanowienia Polski zamianowania stałego delegata przy Lidze Narodów(?),** jak skutkiem niepowodzenia min. Skirmunta w sprawie kłajpedzkiej na forum Ligi Narodów. Równocześnie jednak zaznaczają pisma, iż rząd polski **zamierza pociągnąć min. Skirmunta do odpowiedzialności za niedostateczną obronę praw Polski w sprawie Kłajpedy.**

Posiedzenie Komitetu politycznego w sprawach kresowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 kwietnia. Dziś o godz. 5 popołudniu odbędzie się posiedzenie Komitetu politycznego Rady ministrów, poświęcone dalszej dyskusji **nad sprawami kresowemi,** przyczem odnośny referat wygłosi minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr Mikłaszewski. Komitet zajmie się ostatecznie załatwieniem sprawy **kreowania stałego reprezentanta rządu przy Lidze Narodów w Genewie** i ustaleniem kandydata na to stanowisko b. min. spraw zagr. **Skrzyńskiego.**

Tarcia francusko-tureckie

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 14 kwietnia. Z Konstantynopola donoszą, iż **przedstawiciel Francji w Konstantynopolu** wręczył przedstawicielowi tureckiego ministerstwa spraw zagranicznych **notę protestującą** przeciwko zamknięciu przez władze tureckie 36 szkół francuskich, w których uczyło się około 12.000 dzieci francuskich. Nota zaznacza, iż zamknięcie szkół jest **pogwałceniem traktatu lozańskiego.**

Nieudany zamach na naczelnika państwa Węgier Horty'ego

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 14 kwietnia. Wedle wiadomości, nadeszłych tu z Budapesztu, w ubiegły piątek w chwili gdy naczelnik państwa Horthy zamierzał udać się do parlamentu, **trzech mężczyzn usiłowało wykonać na niego zamach. Zamachowi przeszkodziła policja,** która w ostatniej chwili otrzymała informacje **o planowanej zbrodni.** Zamach miał być wykonany w chwili, gdy naczelnik Horthy wsiadać miał od automobilu, przyczem trzej zamachowcy zorganizowali się w ten sposób, iż **w razie, gdyby zamach pierwszego nie udał się, miał strzelić drugi, a w razie niepowodzenia i tegoż strzelić miał trzeci. Wszystkich trzech policja ujęła.**

Z powodu strajku zecerów w Budapeszcie oraz nieukazywania się pism codziennych, **krążą w mieście na tle zamierzonego zamachu najfantastyczniejsze pogłoski.**

Korespondent wasz zwrócił się telefonicznie do Dyrekcji policji w Budapeszcie, która **potwierdziła wiadomości o planowanym zamachu,** zaznaczając równocześnie, iż **w mieście panuje zupełny spokój.** Nazwiska trzech zamachowców jak i ujętej wraz z nimi pewnej kobiety **trzymane są w tajemnicy.**

Zwycięstwo republikanów przy plebiscycie w Grecji

75 procent głosów oddano za republiką

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Ateny, 14 kwietnia. Minister marynarki oświadczył licznie zgromadzonym tłumom, czekającym wiadomości o wyniku głosowania w sprawie republiki, iż **głosowanie przyniosło 75 proc. wszystkich głosów dla republiki.** Jako fakt charakterystyczny podał minister, iż **znany przywódca rojalistów, generał Metaksa, oddał swój głos za republiką.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 15 b. m.: 1,800.000 mk.

Kurs dolara:

W Krakowie	9,385.000 — 9392 000
W Warszawie	9 350 000 — 9 300 000
W Katowicach	9,387 000
We Lwowie	—

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

14 kwietnia 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje	
	dziś	11 IV
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	1525—1225	1150—1500
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	2300	2300—2375
Ziem. Bank kred. I—IX	—	490—550
Powsz. Bank kred. I—V	—	265—275
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—X	19500—20500	20500—21000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1350—1300	1375—1400
Impex I—V	95	95
Pharma I—III	2600—2500	2650—2700
Bracia Rolniccy I	—	—
Polski Glob I—IV	—	700
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	450	450—460
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	34000—33900	35000
Cegielski I—IX	1850	1875—2000
Parowozy I—III	1275—1100	1400
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	2225—2200	2400—2500
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	61500	62000—62250
Siersza I—IV	14000—15000	16500—16900
Tepege I—IV	8300—8050	8500—8300
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	1650—1700	1775—1800
Pokucie I	1650	1750
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	5800	—
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	13000	14500
Krakus I—VI	2850—2800	3000—3150
Chodorów I—V	16000—15750	16500—16900
Ćmielów I—II	2550—2475	—
Elektrow. Siersza I—IV	850—1000	1000
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	2200—2000	2000
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	2975	2950
Chybie	23000—22500	—
Lud. Zakł. Garb.	—	20000
Azot	1250	1300

Kraków, 14 kwietnia.

(W. S.) Sytuacja na giełdzie w dalszym ciągu zniżkowa. Ruch prawie zupełnie zamarł, nieliczne transakcje są wypływem koniecznych sprzedaży.

Waluty i dewizy bez zmiany.

Akcje na pogiełdzie: Jaworzno drobne 94—93 mil., Gazy wschodnie 85 mil. (towar), Gazy zachodnie 19'25—19'75 mil., Nitrat 1100 tys., Len 4200 tys., Węglówki 70 tys., Lokomotywy 1400—1350 tys., Nafta Krosno 1650—1450 tys., Nobel 6000 tys. (towar).

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 14 kwietnia.

Dolar	9.385.000 — 9.392.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	132
Lir	—
Korona czeska	277.000
Frank franc.	—
N. Jork	9,375.000 — 9.3. 2.000
Londyn	40.700.000—40 800.000
Zurych	1,652.000 1.665.000
Paryż	575 000
Medjolan	—
Wiedeń	133·50
Praga	278.500
Bruksella	—

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 14 kwietnia.

Dolary St. Zjedn.	9,350.000 — 9.300.000
Frank fran.	—
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	482.000 — 480.000
Holandja	3,465.000
Londyn	40.575.000 — 40,325.000
New Jork	9.350.000 — 9,300.000
Paryż	566.500 — 562.500
Praga	277.350 — 269.750
Szwajcarja	1,642.500 — 1,632.000
Wiedeń	132·10 — 131
Włochy	416.000 — 413.000
Sztokholm	—
Bony złote	1.360.000 — 1,400.000
Frank złoty	1,800.000
Miljonówka	1,050.000 — 1,000.000
Pożyczka złota	14,000.000
Pożyczka dol.	4,945.000 — 4.950.000

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 14 kwietnia 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy	25000—23500
Bank Zw. Sp. Zar.	—
Cegielski	2000—1950
Parowozy	1175—1100
Starachowice	10000—10400
Zieleniewski	—
Żyrardów	1350000—1300000
Haberbusch	22500—22250
Nafta Polska	1600
Spirytus	6600—6750
Chodorów	17000—17150
Ćmielów	2750—2900
Nobel	5000
Bank Przem. Lwów	1325
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	4100 - 4350
Krakus	—
Tepege	8750
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Giełdy zagraniczne

Zurych, 14 kwietnia. Zamknięcie giełdy. Holandja 212'50, Nowy Jork 569'50, Londyn 24'70, Paryż 34'45, Medjolan 25'32½, Praga 16'90, Budapeszt 0'0080, Bukareszt 2'79, Belgrad 707'50, Wiedeń 0'0080½.

Wiedeń, 14 kwietnia. (Tel. wł.) Kursy papierów polskich w tysiącach koron: Galicyjski Bank Hipoteczny 17, Goleszów 1300, Montany 160, Silesia 46, Fanto 1800, Galicja 2200, Nafta 300, Sanodnica 450—500.

Ujednostajnienie notowań na polskich giełdach zbożowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 kwietnia (rb). Na zjeździe przedstawicieli polskich giełd zbożowych uchwalono na wszystkich giełdach wprowadzić nazwę **kwintale** (100 klg.), gatunek określać nie w funtach holenderskich, ale w hektolitrach, przy cenach wskazywać pochodzenie zboża, względnie gatunek mąki i notować ceny w złotych po opublikowaniu rozporządzenia o wprowadzeniu waluty złotowej.

Podwyższenie opłat od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 kwietnia. (rb). Rada ministrów uchwaliła zapowiedziany w nadzwyczajnym budżecie projekt rozporządzenia, **podwyższający opłaty od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w bardzo znacznym stopniu.** Do opłat już uiszczonych za rok 1924 musi być uskuteczniona opłata w terminie od 15 maja do 30 czerwca.

W sprawie podwyższenia stawek podatku dochodowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 kwietnia. Wiadomość o **rzekomem podpisaniu rozporządzenia Rady ministrów podnoszącego w dość znacznym stopniu stawki podatku dochodowego** od uposażeń służbowych, jest narazie **pozbawiona wszelkich podstaw.**

Z OSTATNIEJ CHWILI

Obrady zjazdu akademickiej młodzieży lewicowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 kwietnia. Wczoraj rozpoczął tu obrady **zjazd lewicowych związków polskiej młodzieży akademickiej.** Zjazd obradować będzie przez trzy dni. Pierwsze pelnarne posiedzenie zjazdu odbyło się w dniu wczorajszym o godz. 12 w południe. Do prezydjum wybrano między innymi kolegę **Mikołajczyka z Krakowa.** Zjazd wysłał depesze hołdownicze **do prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, marsz. Piłsudskiego i prez. min. Grabskiego.** Głównym celem zjazdu są obrady **nad ostatnim statutem polskiej młodzieży akademickiej** w kierunku przeprowadzenia w nim odpowiednich zmian, **ustalenie taktyki wobec naczelnego Komitetu akademickiego** oraz sprawa międzynarodowego Kongresu młodzieży akademickiej, który się ma odbyć w Warszawie.

Delegat P. P. S. na zjazd socjalistyczny w Łotwie

(Tele[illegible]denta).

Warszawa, [illegible] wyjechał na zjazd łotewskich socjalistów jako przedstawiciel P. P. S. poseł **Czapiński.** Jak wiadomo, na ostatnim zjeździe P. P. S. obecni byli delegaci łotewskiej socjal-demokracji.

Po zamknięciu kroniki

ZGON JULJUSZA BRUNICKIEGO. W dobrach swoich, w Podhorcach, koło Stryja, zmarł w 61 roku życia Juljusz br. Brunicki, b. poseł na Sejm galicyjski, członek-korespondent Akademji Umiejętności w Krakowie, zasłużony około rozwoju hodowli krzewów i drzew owocowych w Małopolsce.

POJEDYNEK DZIENNIKARZA Z POSŁEM. Wczoraj pod Warszawą odbył się pojedynek między sprawozdawcą parlamentarnym „Il. Kurjera Codziennego“ p. Bazylewskim a posłem Wierczakiem. Po wymianie strzałów przeciwnicy podali sobie ręce. Sprawa miała charakter polityczny.

NADUŻYCIA W WARSZAWSKIEJ KASIE CHORYCH. Z Warszawy telefonują nam, że w tutejszej Kasie chorych wykryto dość poważne nadużycia w dziale zasiłków dla chorych. Sprawę skierowano do sędziego śledczego i winnych aresztowano.

BURZE I POWODZIE. W ostatnich dwóch dniach zeszłego tygodnia panowały w całej środkowej i zachodniej Europie zadymki śnieżne. O zamieciach śnieżnych donoszą z Anglji, Francji i Szwajcarji. Silne opady śnieżne, połączone ze spadkiem temperatury, panowały w południowych i środkowych Niemczech.

Serbja nawiedzona została katastrofą powodzi. Z Belgradu donoszą, że powódź przybrała rozmiary, niepamiętne od 250 lat. Drina i Sawa wylały. Cały szereg miejscowości stoi pod wodą. Mieszkańcy chronią się na dachy.

W sobotę panowała w Wiedniu niebywała zawieja śnieżna przy dość wysokiej temperaturze, skutkiem czego do niżej położonych domów wtargnęła woda. Straż ogniowa musiała w wielu wypadkach śpieszyć z pomocą.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A-B 39). Poniedziałek, 14 bm. ks. prof. F. Hortyński: Jądro atomu; wtorek 15 bm. prof. Uniw. dr Kaz. Rouppert: Szata roślinna Pomorza i Bałtyku (z przeźroczami i pokazami); środa, 16 bm. dr Melanja Grafczyńska. Rozwój opery romantycznej (z ilustracją pp. Ady Zbigniewiczówny i Pawłowskiego). Początek o 7 wieczór. Przerwa świąteczna do 23 bm.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Podwyższenie podatku gruntowego o 100%** zostało uchwalone przez Radę ministrów, a pierwsza rata podwyżki będzie płatna w maju.

— **Z danin publicznych i monopolów wpłynęło w marcu** 103 miljony franków, zamiast preliminowanych 59 miljonów.

— **W subskrypcji na Bank Polski** wziął udział były zabór rosyjski w 65%, były zabór pruski w 22%, a były zabór austrjacki tylko w 13%, co prasa warszawska zaopatruje uwagą: „cyfry bardzo wymowne". Zapomina się jednak o tem, że wiele instytucyj małopolskich **ma siedzibę centralną w Warszawie**, i tam też brało udział w subskrypcji.

— **Likwidacja P. K. K. P.**, już uzgodniona między ministerstwem skarbu a komitetem organizacyjnym Banku Polskiego, znajduje się w stadjum szczegółowych prac rozrachunkowych, tak, by bezzwłocznie po ukonstytuowaniu się Banku Polskiego mogły być zawarte formalne umowy.

— **Tesame taryfy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne** obowiązują na czasokres od 16 do 30 kwietnia włącznie, jakie ustalono na czasokres od 1 do 15 kwietnia.

— **Sprzedaż towarów między hurtownikami a detalistami** odbywa się obecnie już prawie wyłącznie **na weksle złotowe**, a to wobec ogromnego braku gotówki i trudnego zbytu. W tych warunkach redyskont w P. K. K. P. mimo wzrostu w ostatnich czasach jest absolutnie niewystarczającym.

— **Wkłady prywatne w bankach** wcale się nie powiększają.

— **Zakończenie strajku węglowego na Górnym Śląsku jest zupełnem zwycięstwem postulatu przemysłu**, by praca efektywna pod ziemią wynosiła 8 godzin, a nie $6\frac{1}{2}$, jak do niedawna.

— **Warszawska giełda efektów** po lekkiej poprawie ostatnich dni znowu zupełnie usnęła, a o pieniądz coraz trudniej.

— **Strajk w cementowniach byłej Kongresówki** został zlikwidowanyny w ten sposób, że robotnicy przyjęli warunki, zaproponowane przez przemysłowców.

— **Redukcja robotników węglowych na G. Śląsku** o 2.000 głów jest zamierzona w związku ze złą konjunkturą, oraz z ulepszoną organizacją pracy.

— **Węgiel górnośląski w Warszawie** kosztuje 90 miljonów marek za tonnę wraz z dostawą.

— **W handlu manufakturą, trykotażami i nićmi** zastój, a polepszenie spodziewane dopiero po świętach. Na przędzę bawełnianą i wełnianą silniejszy popyt, wobec mocnej tendencji cen, która w Anglji i u nas na wełnianą skoczyła o 10%.

— **Ceny mąki** na targu warszawskim bez zmiany.

— **Państwowa wytwórnia aparatów telegraficznych i telefonicznych w Warszawie** miała być już sprzedaną; atoli sprawa, jak się zdaje, upadnie, wskutek interwencji robotniczej, oraz sprzeciwu dyrekcji poczt.

— **Przewóz zboża rosyjskiego przez Podwołoczyska** do Niemiec ma się rozpocząć w najbliższych dniach w ilości 25 ciu wagonów dziennie.

— **Przed wyjazdem robotników sezonowych do Niemiec** przestrzega urząd emigracyjny wobec tego, że rokowania o zawarcie umowy emigracyjnej polsko-niemieckiej zostały niedawno zerwane, a obrona interesów robotników polskich w Niemczech nie jest odpowiednio zabezpieczona.

— **Przemysłowcy niemieccy gotowi są** ze swej strony przyjąć warunki zaproponowane przez Komitet Rzeczoznawców międzynarodowych.

— **Podobno amerykańscy bankierzy,** wobec założenia nowego banku niemieckiego, organizują założenie syndykatu gwarancyjnego dla udzielenia Niemcom kredytu w wysokości 5 miljonów dolarów.

— **Na giełdach zagranicznych** dała się zauważyć zniżka kursu franka francuskiego i belgijskiego.

Koszta pożyczek pieniężnych i transakcyj giełdowych

(rb) Pożyczkowe operacje są załatwiane przeważnie w dolarach na 6—6% miesięcznie przy pierwszorzędnych podpisach, a zatem drożej, niż przed miesiącem. Przy podpisach słabszych stopa dochodzi do 10%. Pożyczki markowe oprocentowują się na 10—15%, ale ta nienaturalna marża pomiędzy marką a dolarem powinna już w najbliższym czasie zniknąć, wobec tego, że wchodzi w życie nowa waluta, a marka będzie tylko przez krótki bardzo czas surogatem złotego i od 1 lipca b. r. wogóle już wyjdzie z obiegu.

Koszta tranzakcyj giełdowych w Warszawie dochodzą do 3·35% od kupna, a tyle samo od sprzedaży, czyli razem do 6·7%. W tem mieści się podatek giełdowy, który będzie wynosił 1·2%, komisowe banku wynoszące do 2% i kurtaż senzala w wysokości 1 i pół pro mille. Do tego dochodzą odsetki od kapitału, wynoszące, jak widzieliśmy wyżej, do 10% miesięcznie. Tak wysokie **koszta zupełnie uniemożliwiają obroty przy małych marżach kursów, a mogą opłacać się tylko przy znacznej zwyżce lub zniżce.** Fakt ten przyczynia się w znacznej mierze do stagnacji na giełdach efektów, co jest połączone ze szkodą dla posiadaczy papierów, jak wogóle dla gospodarstwa krajowego. W Niemczech i w Austrji rozpoczęła się dlatego akcja w kierunku zniżenia tych kosztów, już dotąd częściowo uwieńczona dodatnim rezultatem.

Tragikomiczna ilustracja przepisów wykonawczych o podatku dochodowym

(Podatek dwa razy większy od dochodu w złotej walucie)

(b) Pewien inżynier wykonał dla jednego z przedsiębiorstw przemysłowych projekty i kosztorysy nowych, poważnych instalacyj. Po złożeniu dnia 22 grudnia 1923 r. gotowej pracy, otrzymał tegoż dnia, zgodnie z umową, honorarjum w kwocie 7000 fr., co licząc po 1,165000 mkp. za franka (taki był kurs dnia), wyniosło 8.155,000.000 mkp. Lecz oto **w marcu b. r. zjawia się p. inżynier w owem przedsiębiorstwie, zwraca otrzymane honorarjum i oświadcza, że za wykonaną pracę żadnych nie żąda pieniędzy.** Prosi przytem, żeby w księgach handlowych tej firmy zrobiono odpowiednią poprawkę. Czy ma wstręt do pieniądza? Czy postanowił pracować za darmo? Nie. Stało się coś bardzo zabawnego.

Dnia 14 marca b. r. ukazało się w „Dzienniku Ustaw" (Nr 27 poz. 276) „sprostowanie" rozporządzenia ministra skarbu z dnia 15 lutego b. r. („Dziennik Ustaw" Nr 16 poz. 163). W myśl par. I „sprostowania" otrzymana przez inżyniera tytułem honorarjum suma 8.115,000.000 mkp. miała zostać dla wymiaru podatku dochodowego, zwaloryzowana przy obliczeniu: 150.000 mkp. za 1 fr., skutkiem czego **„okazałoby się", że p. inżynier otrzymał od firmy nie 7.000 fr. zł, lecz 54.366 fr. zł.** Podatek od tej sumy ostatniej wynosi w 1924 r. (po doliczeniu 20% dodatku) **14.128 fr. zł., czyli dwa razy tyle**, ile wynosiło honorarjum.

Takiemi metodami podatkowemi nie zajdziemy daleko!

Obecne taryfy drzewne

(rb) Od dnia 5 kwietnia b. r. w zakresie taryf drzewnych zaszły następujące zmiany: Zamiast dotychczasowych 4 taryf jest tylko jedna. Stosunek tej jednej taryfy do dotychczasowych jest następujący: a) taryfa wywozowa na Gdańsk przy 100 km zwyżka 10%, przy 300 km 4%, przy 400 km 3%, przy 500 km 10%, przy 600 km 17%, przy 800 9%, przy 1.000 km 2%; b) taryfa na budulec i drzewo użytkowe w obrocie wewnętrznym (n. p. kloce do tartaków): przy 100 km zwyżka 10%, przy 300 km 5%, przy 400 km 20%, przy 500 km 29%, przy 800 km 9% przy 1.000 km 2%; c) taryfa ulgowa na odbudowę za zaświadczeniami na pokłady kolejowe i t. d.: przy 100 km zwyżka 37%, przy 300 km 41%, przy 600 km 27%, przy 800 km 9%; d) taryfa normalna: przy 100 km 10% zwyżka, przy 300 km 4%, potem żadnej podwyżki, a od 600 km zaczyna się zniżka, która n. p. przy 700 km wynosi 10%.

Podwyższenie opłat za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne

(b) Uchwalony na posiedzeniu Rady ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej przewiduje podwyższenie ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w następującym stopniu:

Dla przedsiębiorstw handlowych I kategorji we wszystkich miejscowościach 2.000 franków złotych, dla przedsiębiorstw handlowych II kategorji w Warszawie 400 fr. zł., w miejscowościach 1 klasy 320 fr. zł., 2 kl. 270 fr. zł, 3 kl. 200 fr. zł., 4 kl. 25 fr. zł.; dla zakładów handlowych III kategorji w Warszawie 80 fr. zł., w miejscowościach 1 klasy 65 fr. zł., 2 kl. 50 fr. zł., 3 kl. 40 fr. zł. i 4 kl. 25 fr. zł.; dla IV kategorji w Warszawie 30 fr. zł., w miejscowościach 1 kl. 25 fr. 2 kl. 20 fr., 3 kl. 15 fr., i 4 kl. 10 fr. zł.; dla handlu rozwożonego we wszystkich miejscowościach 50 fr. zł, i dla obnośnego 15 fr. zł.

Dla przedsiębiorstw przemysłowych I kategorji we wszystkich miejscowościach 6.000 fr. zł. II kategorji 4.000 fr., III kat. 2.000 fr., IV kat. 600 fr., V kat. 200 fr. zł.; VI kat. w Warszawie 120 fr. zł., w miejscowościach 1 klasy 100 fr., 2 kl. 80 fr., 3 kl. 60 fr., 4 kl. 40 fr.; dla VII kat. w Warszawie 60 fr., w miejscowościach 1 kl. 50 fr., 2 kl. 40 fr., 3 kl. 30 fr. i 4 kl. 20 fr. zł. Wreszcie dla VIII kat. w Warszawie 15 fr. zł., w miejscowościach 1 kl. 12 fr., 2 kl. 10 fr., 3 kl. 6 fr. i 4 kl 4 fr. zł.

Dla handlu jarmacznego: na jarmarkach do dni 7-iu dla hurtowników 100 fr. zł. i dla detalistów 25 fr. zł. od 7-iu do 21 dni 125 fr. zł. i 35 fr. zł., ponad 21 dni 250 fr. zł. i 70 fr. zł.

Dla zajęć przemysłowych podwyższona cena świadectw wynosi: ekspedytorzy przy urzędach celnych znajdujących się przy głównych linjach kolejowych 400 fr. zł., przy bocznych linjach 300 fr. zł. i nie przy kolejach 250 fr. zł., maklerzy giełdowi na giełdzie warszawskiej 400 fr. zł. i na innych giełdach 250 fr. zł., pośrednicy handlowi w Warszawie i w miejscowościach 1 kl. 150 fr. zł., 2 kl. 100 fr. zł., 3 kl. i 4 kl. 30 fr. zł., inspektorzy, agenci ubezpieczeniowi, przewozowi, komunikacyjni, instytucyj kredytowych, prowadzących operacje bez utrzymywania biur w Warszawie i miejscowościach 1 kl. 50 fr. zł., 2 kl. 40 fr. zł. 3 kl. i 4 kl. 20 fr. zł., komiwojażerowie 200 fr. zł.

Jednocześnie podwyższona zostaje z dwóch franków złotych na 10 fr. cena kart rejestracyjnych.

Do już uiszczonych na rok podatkowy 1924 kwot za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne musi być dopłacona zwyżka, stosownie do podanych powyżej wysokości. Dopłata winna być uskuteczniona w terminie od 15 maja do 30 czerwca b. r.

Z podwyżki tych opłat skarb państwa wedle obliczeń departamentu podatków osiągnie z górą 41 miljonów fr. zł., zamiast wyliczonych na podstawie norm dotychczasowych 15 miljonów fr. zł.

Kronika ekonomiczna

(b) **ROZŁOŻENIE WPŁAT PODATKU DOCHODOWEGO NA RATY.** Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 10 kwietnia wpłata podatku dochodowego, przypadającego na rok 1924, rozłożona została na następujące cztery raty:

1) Pierwsza rata, płatna do dnia 23 kwietnia wynosić ma sumę obliczoną na podstawie wysokości podatku dochodowego, należnego za rok 1923, a zwaloryzowanego na franki złote według kursu 1 fr. zł. równa się 100.000 mkp. Kto zatem miał n. p. zapłacić lub zapłacił w roku 1923 1 miljon mkp., winien do dnia 23 kwietnia zapłacić 10 franków złotych według kursu bieżącego.

2) Druga rata płatna do dnia 24 maja r. b wynosić ma różnicę między połową podatku, przypadającego od dochodu, zeznanego na rok podatkowy 1924.

3) Trzecia i czwarta rata płatne do 24 czerwca względnie 24 lipca r. b. wynosić ma po ¼ części podatku, przypadającego od dochodu zeznanego na rok podatkowy 1924.

Termin składania zeznań od dochodu na rok podatkowy 1924 został dla wszystkich płatników odroczony do dnia 24 maja b. r. z obowiązkiem wpłacenia dwu pierwszych rat w wyznaczonych terminach.

WPŁYWY PODATKOWE. Ogółem w ciągu marca wpłynęło do kas skarbowych z czterech głównych podatków **bezpośrednich** 55·6 miljonów franków złotych, ze zwyczajnych podatków bezpośrednich wpłynęło 11·6 miljonów franków złotych, z ważniejszych podatków **pośrednich** 17·6 miljonów franków złotych. Z opłat stemplowych 5·9 miljonów franków złotych, z monopolów 8·4 miljonów franków złotych, co daje ogółem sumę 87·7 miljonów franków złotych.

(b) WPŁYW PODWYŻKI TARYF KOLEJOWYCH NA RUCH TOWAROW. Wobec wprowadzenia z dn. 5 kwietnia podwyższonej taryfy towarowej na polskich kolejach państwowych, ministerstwo kolei poleciło podwładnym organom czuwać bacznie nad zmianami, jakich z tego powodu może doznać ilość przewozów i cały ruch towarowy w państwie.

Wszelkie zmiany a zwłaszcza zmniejszenie się tej lub innej kategorji przewozów powinny być raportowane ministerstwu.

Z tego zarządzenia nie wiele sobie obiecujemy, ponieważ nie prowadzi się u nas doraźnej statystyki stacyjnej ani dyrekcyjnej — a efekt z zaprowadzonych świeżo kart statystycznych, będzie do dyspozycji zawsze dopiero po kilku miesiącach.

REPREZENTANCI ZIEMIAN, PRZEMYSŁU, HANDLU, BANKOW W ZARZĄDZIE BANKU POLSKIEGO. Do zarządu Banku Polskiego obok byłych ministrów, Steczkowskiego i Przanowskiego, mają wejść: reprezentant ziemian p. Z. Chrzanowski, reprezentant handlu Bogusław Herse, reprezentant przemysłu p. Grohman z Lodzi, reprezentant banków p. Kaden i dr Bajorski.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU WĘGLOWEGO NA G. ŚLĄSKU. Częściowy strajk na Górnym Śląsku zakończył się. Centralny Związek górników, który był inicjatorem strajku, ogłosił odezwę do górników, w której zawiadamia o zakończeniu strajku. Wskutek nacisku rządu, wstrzymane będą wydalania robotników.

ROKOWANIA W SPRAWIE OBNIŻENIA PŁAC GORNIKOW W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM. Komisja pracy Rady związku przemysłowców górniczych powzięła uchwałę obniżenia zarobków za marzec i kwiecień o 12 procent, proponując nową umowę na czas od 1-go maja do 1-go kwietnia przyszłego roku. Na zebraniu związku w zawodowych uchwałach, ta będzie poddana dyskusji i zadecydowane, jakie stanowisko zajmą wobec tego górnicy.

(b) **ROPY NAFTOWEJ WYDOBYTO W ZESZŁYM ROKU W POLSCE** 737.182 tonn, wobec 712.428 w 1922 r., 705.596 w 1921 r., 765.004 w 1920 r., 1,113.668 w 1913 r. Gazu ziemnego otrzymano w roku zeszłym 370.220 tonn, wobec 402.000 w 1922 r., 400.305 w 1921 r., 450.000 w 1920 r. i 600.000 w 1913 r. Wosku ziemnego wydobyto 797.620 tonn w 1923 r., wobec 414.000 w 1922 r., 304.320 w 1921 r., 365.000 w 1920 r. i 1,353.000 w 1913 r. (PAT).

(b) **ILOŚĆ DOBYTEGO WĘGLA KAMIENNEGO** w styczniu b. r. w zestawieniu z tymże okresem czasu w 1923 i 1922 r. przedstawia się w tonnach jak następuje:

Zagłębie Śląsk weg. kamien. w 1924 r. 2,208.213, w 1923 r. 2,346.370, w 1922 r. 2,661.457; Zagłębie Dąbrowskie węgla kamiennego w 1924 r. 2.964.162 w 1923 r. 3,243.130, w 1922 r. 3,459.300.

(rom) URZĘDOWANIE NA KOLEJACH. Dowiadujemy się o słusznem zarządzeniu dyrekcji kolejowej lwowskiej, stojącem w związku z dążeniem do sanacji skarbu państwa, a zmierzającem do jak najskuteczniejszego wyzyskiwania czasu urzędowania dla spraw wyłącznie służbowych i wytężenia pracy. W szczególności zarządzenie to kładzie nacisk na bezwzględnie punktualne rozpoczynanie godzin urzędowych i zajęć służbowych i załatwianie w szybkiem tempie interesentów z wyłączeniem załatwiania w tych godzinach jakichkolwiek innych spraw, dopóki choćiaż jeden interesent czeka swojej kolei.

(b) BILANS HANDLOWY POLSKI W STOSUNKU DO FINLANDJI poprawia się się z każdym rokiem. W roku 1923 wywóz z Polski do Finlandji wynosił przeszło 29 miljonów marek fińskich, czyli 750.000 dolarów, przywóz zaś z Finlandji do Polski wynosił tylko półtora miljona marek fińskich. Polska wywozi głównie: cukier, tkaniny, benzynę, naftę, smary, wyroby metalowe. Finlandja zaś do nas wywozi głównie masę papierową i papier luksusowy. Jest nadzieja, że z ustaleniem się waluty polskiej, przywóz papieru z Finlandji wzmoże się i będzie mogła ona konkurować w tej mierze z Austrją i Niemcami.

ROKOWANIA GOSPODARCZE Z AMERYKĄ. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wzywa zainteresowane przedsiębiorstwa i zrzeszenia gospodarcze do przedłożenia jej życzeń i wniosków w kwestji zawrzeć się mającego traktatu handlowego Polski ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej.

(b) **SZKODLIWE DLA POLSKIEGO EKSPORTU ZARZĄDZENIA BUŁGARJI.** Jak się dowiadujemy, rząd bułgarski wydał w ostatnich czasach zakaz wwozu do swego kraju mebli giętych. Zarządzenie to odbije się zapewne ujemnie na eksporcie naszego przemysłu meblowego, gdyż Bułgarja była dla Polski w tej dziedzinie bardzo poważnym rynkiem zbytu.

(rom) ZWALCZANIE ZARAZY PLUCNEJ BYDŁA ROGATEGO. Dnia 14 marca b. r. w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych, pod przewodnictwem ministra Janickiego, odbyła się konferencja w sprawie zarazy płucnej bydła rogatego. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych obecnie stosuje metodę wybijania sztuk chorych i podejrzanych o chorobę, niejednokrotnie zaś wszystkich sztuk, o ile niebezpieczeństwo rozszerzenia się zarazy jest groźne, a warunki miejscowe tego wymagają.

W toku dyskusji ustalony został pogląd, że tam, gdzie zaraza jest słaba, wybicie bydła może skutecznie przeciwdziałać rozszerzeniu się zarazy. — Natomiast w miescowościach, gdzie zaraza znacznie się rozszerzyła, wyłączne stosowanie systemu wybijania nie zawsze mogłoby być skuteczne. — W tych wypadkach wskazane jest posługiwanie się szczepieniami ochronnemi, jednak pod warunkiem, że szczepionki będą wypróbowane przedtem w laboratorjach, sprawdzone w praktyce i oddane w ręce ludzi fachowych, same zaś szczepienia zostaną poddane ścisłej kontroli ze strony władz państwowych.

Konferencja wreszcie uznała, że oględne stosowanie metody wybijania nie przedstawia się dla hodowli bydła zbyt groźnie. Obecnie przy stosowaniu tej przedewszystkiem metody, liczba bydła w zagrodach zapowietrzonych wynosi zaledwie 18.000 sztuk, co stanowi około jedną piątą części procentu ogólnej ilości bydła w kraju.

Nieobliczalna psychologja

Kilka dni temu doniesiono z Wrocławia, że b. kat, Spätke, który w ciągu 18 lat swej działalności, wysłał na drugi świat legalnie 40 „klientów" popełnił samobójstwo, oświadczając w pozostawionym liście, że nie może przeżyć śmierci swej małżonki, którą ponad wszystko ukochał. Z tej okazji we włoskim dzienniku „Secolo" Paweł Belezza wspomina o katach, obdarzonych podobną uczuciowością.

I tak słynnym był przed laty 40 Jules Deibler, paryski kat, uchodzący za niezrównanego w swoim fachu mistrza w całej Europie. Po złożeniu w roku 1897 swego „urzędu", napisał pamiętnik, w którym wspomina, że chciał się początkowo poświęcić zawodowi krawieckiemu i tylko dzięki przypadkowi wszedł na krwawą drogę kata. Deibler miał czworo dzieci i był najidealniejszym ojcem. Łożył na wykształcenie czterech synów, z których jeden stał się głośnym adwokatem paryskim. Wobec delikwentów był zawsze pełen taktu i gdy mu pierwszy raz przyszło wykonać wyrok śmierci prosił wzruszony skazanego o przebaczenie, jeśli nie pójdzie wszystko tak gładko, jakby należało, „gdyż jest przecież nowicjuszem".

W roku 1910 dzienniki amerykańskie opowiadały o następującym wypadku. Wszystko już było przygotowane do powieszenia na mocy wyroku sądowego pewnego Murzyna, gdy kat, który dokonał już 30 egzekucyj, ujrzawszy go, taką został zdjęty litością ku nieszczęśliwemu, że oświadczył prokuratorowi, iż nie może spełnić wyroku, gdyż ze zdenerwowania zapomniał, jak się to robi. Tosamo oświadczenie powtórzył kat, chcąc salwować delikwenta od śmierci, dwa dni później, a że w innych Stanach wprowadzono już egzekucję za pomocą prądu elektrycznego i nie można było znaleść specjalisty do wieszania, po dłuższem poszukiwaniu ułaskawiono wreszcie murzyna.

W roku 1913 pisał również „Daily Telegraph" o podobnem zdarzeniu, jakie miało miejsce w małem miasteczku koło San Francisco, gdzie także skazano na śmierć Murzyna. Kat, otrzymawszy rozkaz egzekucji, usprawiedliwił się u prokuratora pisemnie, że nie może go spełnić, gdyż ma już 60 lat i od 20 lat pobiera wprawdzie rządową pensję kata, nie mając jednak ani jednej sposobności wykonania wyroku śmierci, wyszedł już wogóle z wprawy, a w 60 roku życia jest chyba już za późno, by można się na nowo nauczyć niełatwego fachu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni L. K. Górski.